ETOS RYCERSKI,
A PÓŹNOŚREDNIOWIECZNE WYCHOWANIE

Gdynia 2006

Spis treści

Wstęp

Rozdział I Charakterystyka okresu średniowiecza

Rozdział II Powstawanie etosu rycerskiego

Rozdział III Kształcenie i wychowanie w okresie późnego Średniowiecza

Rozdział IV Wpływ etosu rycerskiego na wychowanie młodego pokolenia w końcowym okresie epoki późnego średniowiecza

Bibliografia

Rozdział 1

Charakterystyka okresu średniowiecza

Określenie początku okresu średniowiecza sprawia mediewistom wiele kłopotów, ponieważ zjawiska znamienne dla tej epoki sięgają w głęboką przeszłość, krzyżując się, ścierając z wzorami kultury klasycznej.

Pierwsze określenie tej epoki pojawiło się w XV wieku u humanistów włoskich, mając od początku charakter pejoratywny. W wielu opracowaniach historycznych pojawia się także nazwa „wieki ciemne", która miałaby najkrócej charakteryzować rzeczywistość tej epoki. Jednak określenie to, po głębszej analizie stosunków społecznych, kultury oraz obyczajowości średniowiecznej, wydaje się nieadekwatne i zbyt surowe.

Przyjęta nazwa stanowiła wyraz pogardy w stosunku do poprzedniej epoki, której zarzucano odejście od kultury antycznej i jej zniekształcenie, a także uległość wobec barbarzyńskich zdobywców cesarstwa rzymskiego. Średniowiecze potocznie określano jako wiek bezpłodny, mroczny i ciemny. Dopiero późniejsze badania nad tą epoką, przeprowadzone w XVIII i XIX wieku doprowadziły do zmiany tego poglądu. Szczególnie podkreślano wysoki poziom i różnorodność średniowiecznej sztuki. Mimo, że nadal pozostawała stara nazwa, nie posiadała ona już tak negatywnego zabarwienia.

Określenia „średniowiecze", które rozpowszechniło się pod koniec XVII wieku, jako pierwszy użył bibliotekarz papieski Andrea Giovanni w 1469 roku..
Jednak sam termin „średniowiecze" przeszedł do języka potocznego w XVIII wieku, o czym świadczy tytuł dzieła De Grace'a, ogłoszonego w 1789 roku: *Tableaux historiques et chronologiques de histoire ancierme et du Moyen Age.* Jednak dopiero w XIX wieku ta wylansowana przez humanistów nazwa traci zabarwienie pejoratywne.

W Niemczech pojawia się po raz pierwszy u filologa i historyka Krzysztofa Kellera (Cellariusa), profesora uniwersytetu Halle, w wydanym w 1688 roku podręczniku historii powszechnej zatytułowanym *Historia universalis breviter ac perspicue exposita in antquam et medi aevi ac novam divisa.* Mianem średniowiecza oznaczył Cellarius w swym dziele okres od wstąpienia na tron Konstantyna Wielkiego (306) do zdobycia Konstantynopola przez Turków (1435).

Data powyższa została zastąpiona przez kilka innych propozycji, z których każda ma swoich obrońców i przeciwników. W charakterze cezury między starożytnością a średniowieczem wysuwana jest także data bitwy z Wizygotami pod Adrianopolem (9 VIII 378), w której legiony rzymskie poniosły druzgocącą klęskę. Od owej chwili, zdaniem obrońców tej daty, zaczyna się w Cesarstwie Rzymskim okres przewagi germańskiej powodującej wiele zmian o doniosłym znaczeniu. Granicą początkową średniowiecza, przyjętą konwencjonalnie od przeszło stu lat przez naukę i szkolnictwo francuskie, jest rok śmierci Teodozjusza Wielkiego (395), natomiast w Niemczech, jak również w Polsce, za taką uchodzi rok 476 - data obalenia Romulusa, ostatniego cesarza zachodniorzymskiego, przez Odoakra. Przytoczone wyżej daty należą do bardziej popularnych i nie wyczerpują bynajmniej wszystkich pomysłów, jakie w tej dziedzinie pojawiły się w nauce.

„Niektórzy badacze, jak Henri Pirenne, kwestionują - jak dowodzi T. Borawska - granice okresu, gdyż ich zdaniem ślady kultury rzymskiej, antyczne formy życia społecznego i gospodarczego przetrwały do pojawienia się około 700 roku Arabów w zachodniej części zlewiska Morza Śródziemnego, a okres VI i VII wieku jest jakby kontynuacją starożytności. Zazwyczaj jednak granica początkowa, zupełnie umowna, zostaje nadal utrzymana".

Spór o datę końcową, którą wyznacza upadek Konstantynopola w 1453 roku, odkrycie Ameryki w 1492 roku i reformacja w 1517 roku, nie ma znaczenia, ponieważ stary porządek nie kończy się w różnych krajach równocześnie i jako granicę orientacyjną przyjmuje się przełom XV i XVI wieku.

Warto także uświadomić sobie, że wszelkie daty graniczne, które wyznaczają ważne wydarzenia polityczne, prawno-ustrojowe bądź kulturowe w dziejach Europy są umowne. „Kształtowanie się i schyłek formacji historycznych - jak pisze T. Witczak - ma naturę ewolucyjną, a ich istoty nie tworzą i nie unicestwiają pojedyncze fakty. Daty służyć, powinny tylko ładowi w widzeniu przeszłości". Najpowszechniej przyjęta datacja wskazuje, iż umowną granicę między starożytnością a średniowieczem oraz średniowieczem a Odrodzeniem wyznaczają upadki wielkich stolic cesarskich: rok 476 - zdobycie Rzymu przez żołnierzy germańskich najemnego wodza Odoakra i rok 1453 - zdobycie stolicy cesarstwa wschodniego Konstantynopola (Bizancjum) przez Turków.

Czasy średniowiecza nie są okresem jednolitym, ponieważ podczas dziesięciu wieków ich trwania następowały różne istotne zmiany i ewolucje, które historycy umownie podzielili na trzy okresy:

- wczesnego średniowiecza, od V do IX wieku,
- rozkwitu średniowiecza, od XI do XIII wieku,
- zmierzchu średniowiecza, od XIV do XV wieku.

Jest to podział bardzo ogólny, niesprecyzowany znaczącymi wydarzeniami przejściowymi, przez co staje się popularnym i uniwersalnym. Istnieją oczywiście inne, bardziej dokładne podziały tej epoki.

Zdaniem K. Estreichera, historycy zachodni, opierając się na terytorialnych przemianach dziejowych, rozróżniają:

- średniowiecze wczesne, które rozpoczęło się z końcem V wieku i trwało do końca X wieku, przy czym czas pomiędzy V a IX wiekiem uważali za okres pograniczny, w którym kształtowały się idee, nawyki myślowe, tematy i motywy późniejszego średniowiecza,
- średniowiecze dojrzałe, które trwało aż do XIV wieku, ze szczytowym okresem rozwoju w XII i XIII wieku,
- średniowiecze schyłkowe, które było zawarte pomiędzy XIV a początkiem XVI wieku, skłaniając się ku koncepcji, że schyłek XIV i XV wieku stanowi średniowiecze właściwe.

Wynikało ono z jednej strony z kontynuacji piśmiennictwa łacińskiego, a z drugiej kształtowało twórczość w językach narodowych oraz wytworzyło doniosłe zmiany w sferze kultury.

Z kolei Zygmunt Łempicki w swoim podziale, przytoczonym przez T. Borawską i K. Górskiego, stosuje bardziej poetyckie nazewnictwo i mówi o brzasku, rozkwicie i jesieni średniowiecza (terminu „jesień" użył po raz pierwszy uczony holenderski Johan Huizinga).

Według niego, brzask miałby trwać do XI wieku. Okres ten charakteryzuje się pojęciem dualizmu tego i tamtego świata, który ludzie ówcześni odczuwali i przeżywali bardzo silnie. W okresie tym powstają zaczątki scholastyki, panuje ustrój feudalny i pojawia się piśmiennictwo mistyczne. Pod względem artystycznym panuje styl przedromański.

Rozkwit obejmuje XII i XIII wiek. W okresie tym pojęcie dualizmu świata ziemskiego i niebiańskiego zastępuje gradualizm, według którego świat to szereg stopni, które prowadzą do Boga, więc nie należy nim gardzić. Występuje tu średniowieczne pojęcie porządku istniejącego we wszechświecie, natomiast nie ma pesymizmu chrześcijańskiego, jaki cechował okres poprzedni.

Obok pierwiastków religijnych występują też w tym okresie znaczące elementy świeckie: rozwija się studium prawa rzymskiego w szkołach świeckich, etyka rycerska jest etyką ludzi świeckich, którzy tworzą międzynarodowy stan klasowy od czasów wojen krzyżowych, a kultura dworska z obowiązującą kurtuazją i kultem kobiety, staje się także zjawiskiem powszechnym. Dominujący w tym okresie gotyk zrozumiały jest tylko na tle panującego wówczas gradualizmu, który natury świeckiej nie odrzucał, ale ją oddawał w służbę Bogu.

Jesień przypada na XIV i XV wiek. Cechuje ten okres nominalizm, kierunek podkreślający sens istnienia poszczególnych części, gdzie całość istnieje tylko dlatego, że części te się uzupełniają. Jest to specyficzna forma indywidualizmu, znajdująca motywy wzniosłości w personifikacji.

Na miejsce hegemonii cesarstwa uniwersalistycznego wysuwają się prawa państw narodowych i szczepowych. Egoizm warstw wyższych zaczyna uwypuklać swą naturę coraz silniej, co staje się zalążkiem kapitalizmu.

Rozwijają się uniwersytety i zaznacza się demokratyzacja wiedzy. Literatura dostosowuje się do potrzeb mas, a języki narodowe są coraz częściej używane w piśmie.

Przez wieki wyobrażanie o epoce średniowiecza zaczęło przechodzić cykl historycznego przeistoczenia. Odrodzenie i epoka klasyczna widziały średniowiecze jako czasy sztuki gotyckiej, barbarzyńskiej scholastyki i wyzysku gospodarczego. Anglicy określili nazwę epoki jako wiek ciemności. Z kolei Rewolucja 1789 roku, znosząc prawa feudalne we Francji i tym samym przyspieszając ich zanik w Europie, nadała średniowieczu utożsamianemu z ustrojem feudalnym równie pogardliwą treść. Ten bieg rzeczy zaczął odmieniać romantyzm.

Uduchowiona miłość ruin i zapomnianych miejsc przeniosła się z antycznych świątyń na zburzone zamki, warownie i zniszczone katedry. Uwielbienie tych pobudzających wyobraźnię ruin, przeszła w chęć odnowienia ich, upiększenia, odbudowania albo zbudowania na nowo.

Wydarzeniami, które ukształtowały obraz średniowiecznej Europy była inwazja barbarzyńskich plemion. Ich wędrówki mające miejsce pomiędzy V a VIII wiekiem przekształciły polityczna mapę kontynentu.

Ekspansja ludów germańskich takich jak: Sasi, Frankowie, Wandalowie, Fryzowie czy Longbardowie, wiązała się z akcją osiedleńczą oraz przenikaniem ich kultur na tereny zdobyte. Tak samo działo się z ludami wschodnimi: Ostrogotami, Wizygotami czy Hunami.

„Ludy barbarzyńskie - pisze Le Goff - nie były już ludami dzikimi, które dopiero co uwolniły się ze swoich puszcz i stepów, lecz rozwinęły się znacznie podczas wędrówek, dużo się nauczyły i zapamiętały. Ludy te w swoich wędrówkach wchodziły w kontakt z kulturami i cywilizacjami od których przejmowały zwyczaje, sztukę i technikę. Zdobycie Imperium Rzymskiego spowodowało wzajemne przenikanie kultur barbarzyńskich i rzymskich".

Niezwykle ważnym wydarzeniem, w tej pierwszej fazie związanej z osiedlaniem się barbarzyńców, które miało niezaprzeczalny wpływ na kwestie polityczne, gospodarcze i kulturowe w Europie było utworzenie państwa Franków, a następnie jego rozkwit za Karola Wielkiego.

Klodwik zjednoczył Franków i przyjął chrzest w 496 roku. Jego państwo było monarchią patrymonialną, w którym władca tytułował się królem, a ziemie swego królestwa traktował jako osobistą własność (*patrimonium*). Wprowadzone zostały systemy zależności stanowych, których beneficjentami stali się seniorzy i wasale, oraz regulacje obowiązku danin i podatków dla stanu chłopskiego. Było to początkiem formalnego określenia tego sposobu zarządzania i administracji jako ustroju feudalnego.

Ustrój ten, jako system społeczno-polityczno-ekonomiczny opierał się na hierarchicznej zależności jednostek pomiędzy sobą, a zdominowany był przez elementy tradycyjne, gdzie władzę w nim z reguły sprawowali ludzie zajmujący wysoką pozycję w hierarchii społecznej.

Rozwinął się on w epoce karolińskiej by w następnych wiekach osiągnąć swą klasyczną postać na zachodzie Europy. Ustrój feudalny przyczynił się także do wytworzenia się stanu rycerskiego.

Apogeum świetności państwa Franków przypadło na rządy Karola Wielkiego. Jego panowanie zaznaczyło się w dziejach znacznym podniesieniem poziomu kultury i wprowadzeniem wielu reform, a okres ten historiografia zachodnia nazywa „Renesansem Karolińskim".

Główną ideą Karola Wielkiego było wskrzeszenie cesarstwa rzymskiego, co miało być tożsame z jednością świata chrześcijańskiego. Karol został koronowany na cesarza w 800 roku przez papieża Leona III. Jego panowanie przyniosło nie tylko ogromny rozrost terytorialny państwa, ale także liczne reformy. Armia stała się jednym z ważniejszych elementów władzy, a obowiązek służby wojskowej stał się powodem wzrostu roli rycerstwa i powstawania skodyfikowanej idei stanu rycerskiego. Za czasów panowania Karola Wielkiego nastąpił także rozkwit kulturalny. Przeprowadzono reformę szkolnictwa kościelnego, wracając do klasycznej łaciny. Umożliwiało to korzystanie przez duchownych z Pisma Świętego i traktatów teologicznych. Usystematyzowano nauczanie poprzez wprowadzenie dwóch stopni: niższego *trivium* (gramatyka, retoryka, dialektyka) i wyższego *quadrivium* (arytmetyka, geometria, astronomia, muzyka).

Zapoczątkowano akcję przepisywania ksiąg, zarówno o tematyce świeckiej jak i kościelnej, co bezpośrednio prowadziło do wprowadzenia nowego pisma, tak zwanej minuskuły karolińskiej. Dwór cesarza stał się miejscem, które skupiało wielu intelektualistów i artystów.

Karol Wielki dokonał także reformy życia zakonnego, poddając je ścisłej kontroli i zmusił do przyjęcia reguły benedyktyńskiej, narzuconej wszystkim kościołom na synodzie w Akwizgranie w 817 roku. Uzupełnił dodatkowo przepisy liturgiczne i ujednolicił regulamin dla kleru katedralnego (tzw. Reguła Akwizgrańska), a biskupów i opatów uczynił królewskimi urzędnikami. Za jego rządów nastąpił podział świata na chrześcijański, czyli cywilizowany i pogański czyli barbarzyński.

Zdaniem R. Barber, król Franków za swój obowiązek uważał walkę z poganami i niewiernymi, a także umacnianie wiary chrześcijańskiej. Idee te były później jedną z podstawowych przyczyn późniejszych wypraw krzyżowych.

W państwie Franków zogniskowały się więc wszystkie ważne aspekty epoki. Monarchia patrymonialna, zależności lenne, kształtowanie się stanu i kultury rycerskiej, wraz ze wzorcami osobowymi idealnego władcy i jego wiernego rycerza. Odżyła także idea wskrzeszenia cesarstwa rzymskiego oraz nastąpiło nawiązanie bliższej współpracy pomiędzy najwyższymi autorytetami świeckimi i kościelnymi: cesarzem, który zyskał miano obrońcy władzy chrześcijańskiej i papieżem. Rozwój kultury dworskiej, a także reformy na polu nauki przyczyniły się do wytworzenia i ugruntowania się znamiennego dla średniowiecza uniwersalizmu.

Olbrzymie państwo Karola Wielkiego, mimo sprawnie działającego systemu władzy, złożone z krajów połączonych w jedną całość siłą oręża, kryło w sobie znamiona przyszłego rozkładu. Po śmierci Karola Wielkiego w 814 roku, władzę przejął jego syn Ludwik Pobożny, jednakże rozdarte sporami dynastycznymi państwo karolińskie nie mogło przetrwać w pierwotnym kształcie.

T. Manteufel podkreśla, że w tych warunkach, przeprowadzony w Verdun w 843 roku podział państwa między trzech pozostałych przy życiu synów Ludwika Pobożnego: Karola Łysego, Ludwika Niemieckiego i Lotara, doprowadził do rozpadu stworzonej przez Karola Wielkiego jedności.

Powoli tworzyć się zaczęły nowe narody, dając wykładnię do dzisiejszych podziałów administracyjnych Europy. Lotar wraz z tytułem cesarskim otrzymał Włochy oraz pas szeroki pas terytoriów łączący Alpy z Morzem Północnym, z którego to później ukształtowała się Lotaryngia.

Dzielnica wschodnia, zamieszkana przeważnie przez ludność pochodzenia germańskiego dostała się Ludwikowi Niemieckiemu, a dzielnicę zachodnią, w której dominowała ludność mówiąca językami romańskimi otrzymał Karol Łysy. W ten sposób ukształtował się podział monarchii Karola Wielkiego na Francję, Niemcy i Włochy.

Jednak karolińska idea jedności powróciła na przełomie X i XI wieku wraz z obsadzeniem tronu cesarskiego przez władców z saskiej dynastii Ludolfingów. Powoli kiełkowała w otoczeniu Ottona I i Ottona II, aby pełną postać przybrać w uniwersalistycznej koncepcji Ottona III. Był to plan, który miał na celu odnowienie Cesarstwa Rzymskiego. Cesarz miał być zwierzchnikiem uniwersalnego państwa chrześcijańskiego, którego członami byłyby Roma (Italia), Galia, Germania i Sclavinia (Słowiańszczyzna). Wprowadzał ceremoniał dworski zapożyczony z Bizancjum, przeniósł swą rezydencję do Rzymu, a także powoływał liczne urzędy o tradycjach antycznych. Równocześnie był rzecznikiem moralnej naprawy kleru, starał się usuwać nadużycia w Kościele, a na tron papieski wprowadzał ludzi wybitnych takich jak Grzegorz V i Sylwester II. Koncepcja ta łączyła więc politykę podporządkowania Kościoła państwu, karolińską ideę jedności z tęsknotą za świetnością starożytnego Rzymu. Jak zaznacza B. Zientara, nie zyskała ona szerszej aprobaty i zakończyła się wraz ze śmiercią Ottona w 1002 roku. Jego następca, Henryk II nie miał już tak dalekosiężnych planów i sprowadził ideał uniwersalnego państwa na grunt realnej, niemieckiej polityki.

Oblicze ówczesnej średniowiecznej Europy kształtowało zarówno uniwersalistyczne dążenia cesarzy, którzy pragnęli przywrócenia świetności starożytnego Rzymu oraz przywództwa nad chrześcijańskim światem, jak i indywidualizm, powodując wzrost świadomości i tożsamości kulturowej, przełożonej na powstanie pierwszych utworów w językach narodowych.

Indywidualizm pojmowany był jako przeciwstawny uniwersalizmowi, co zauważyć można chociażby w fakcie występowania dwóch kategorii językowych: ciągle jeszcze dominującej i urzędowej łaciny oraz języków narodowych. Pod względem kulturowym była to konfrontacja dwóch światów, ścieranie się doktryn i dogmatów religii chrześcijańskiej i wierzeń pogańskich, które nadal istniały, głęboko zakorzenione w średniowiecznej mentalności.

Życie zdominowane zostało przez rygorystyczne pojmowanie wzorców osobowych i wynikających z tego nakazów moralno-obyczajowych: poczucia winy, kultu cierpienia, lęku przed grzechem, końcem świata, piekłem i szatanem.

Życie ziemskie było traktowane jedynie jako marny byt doczesny, pojmowany w kontekście wstępu do życia wiecznego w chwale. Dominował dualizm, który wyznaczał rozumienie świata w przeciwstawnych sobie kategoriach dobra i zła. Poglądy te rozciągały się na wszystkie dziedziny życia, co powodowało bezustanne przeciwstawiania się Boga i Szatana, nieba i piekła, prawości i nikczemności. Generalnie jednak daje się zauważyć zdecydowany prymat wartości duchowych nad materialnymi. Taką postawę kształtował przede wszystkim dydaktyczny i moralizujący charakter filozofii i literatury, polegający na wskazywaniu autorytetów etyczno-moralnych, zarówno poprzez stworzone przez ludzi dzieła, jak i działalność wybitnych osobowości. Zdaniem K. Estreichera, w tych warunkach wytworzyło się poczucie jedności państw europejskich, wynikające z pogłębiania się różnic kulturowych, religijnych i technologicznych między Europą a Wschodem.

Warto zatem podkreślić, iż pomimo faktu, że Europa w wiekach średnich, w przeciwieństwie do czasów cesarstwa rzymskiego, stanowiła mozaikę różnych tworów państwowych pod względem religijnym, kulturowym i społecznym tworzyła monolit. Była spojoną tą samą religią i zwierzchnictwem Kościoła, reprezentującego powszechną, łacińską i ponadnarodową kulturę.

Wszystkie poczynania były rozpatrywane pod kątem wieczności, ale stosunek do Boga kształtował się rozmaicie w poszczególnych wiekach. Stało się to treścią duchową średniowiecza, wykazującą wiele cech wspólnych dla różnych nacji, dążącą do stworzenia kultury o charakterze uniwersalnym, jednoczącym chrześcijan wielu krajów, gdzie wspólny był teocentryczny pogląd na świat, bojaźń przed Bogiem, a także lęk przed śmiercią.

Najwyższym autorytetem był papież, który jednak jak pokazywały liczne przykłady często musiał zmagać się z krnąbrnością i pychą monarchów. Podobnie układ stosunków społecznych określały ustalone hierarchie stworzone przez system feudalny, a oparte na ideałach posłuszeństwa i powinności osób zajmujących niższą pozycję.

Aby przybliżyć przyczyny ukształtowania się tak żarliwej wiary oraz specyficznej mentalności człowieka średniowiecza, trzeba cofnąć się między V a XI wiek, kiedy wszystkie państwa Europy Zachodniej, Środkowo-Wschodniej i Północnej przyjęły chrzest. Pomimo różnic kulturowych, zrodził się we wczesnośredniowiecznej Europie wspólny pogląd, w którym postrzegano świat jako odwieczną walkę między Dobrem a Złem.

„Dualizm - jak uważa A. Guriewicz - średniowiecznych wyobrażeń, ostro dzielący świat na krańcowe pary przeciwieństw, grupował te przeciwstawne sobie kategorie wzdłuż osi pionowej: niebiańskie jest tu przeciwstawne ziemskiemu, Bóg - diabłu, władcy piekieł, pojęcie >>góry<< kojarzy się z pojęciem szlachetności, czystości, dobra, podczas gdy pojęcie >>dołu<< ma odcień nieszlachetny, wulgarny, nieczysty, zły. Kontrast materii i ducha, ciała i duszy także nosi w sobie antytezę góry i dołu". Warto zauważyć, że w tak pojmowanym świecie pojęcia przestrzenne są nierozłączne z pojęciami religijno-moralnymi.

Okres XI, XII i XIII wieku przyniósł zmniejszenie się dystansu między kulturą uczoną a ludową. Bardziej wyrafinowana kultura zaczęła docierać do ludności świeckiej poprzez malowidła i rzeźby kościołów, treść kazań czy relacje pielgrzymów, powodując tym samym pogłębienie życia religijnego, a także większe zrozumienie dla idei chrześcijaństwa wśród społeczeństwa.

W świadomości średniowiecznego człowieka przeciwieństwo „ziemia - niebo” nosiło już religijno-etyczny charakter.

„Niebo było - uważa także A. Guriewicz - miejscem wzniosłego, wiecznego, idealnego żywota, podczas gdy ziemia, ów padół grzechu, stanowiła tylko czasowe miejsce pobytu człowieka. Świat pozagrobowy wyobrażano sobie równie konkretnie jak i życie ziemskie, więcej nawet - tamten świat był wieczny, nieprzemijający, a więc bardziej realny”.

W ciągu wieków, mimo dramatycznych zmian i przeobrażeń wewnętrznych Kościoła, stawał się on potęgą nie tylko religijną, ale również kulturalną, ekonomiczną i polityczną.

Miała ona ogromny wpływ na kształtowanie mentalności zbiorowej i kultury średniowiecza. Duża w tym rola przypadła ruchowi monastycznemu, przeniesionemu na Zachód z południowo-wschodnich obrzeży Morza Śródziemnego (Egipt, Syria, Palestyna) oraz z państw arabskich, których wpływ kultury i uwarunkowań polityczno-religijnych na rozwój średniowiecza w Europie miało duże znaczenie.

Po okresie rozwoju wczesnych orientacji monastycznych, zdecydowaną przewagę osiągnęli benedyktyni, których duchowość wywarła silny wpływ na kulturę i umysłowość średniowiecza. Znacznie później zasługi w rozwoju kultury wnieśli cystersi, prowadząc dzieło upowszechniania założeń wiary, nauki i kultury, a także zakony żebrzące, dominikanie oraz franciszkanie.

Chrześcijaństwo stało się czynnikiem spajającym kulturę duchową europejskiego średniowiecza, u której podstaw znajdowało się Pismo Święte oraz tradycja Kościoła, inspirująca zainteresowania teologicznie oraz rozwój kultu czystości i prawości, podstaw kodeksu rycerskiego. W pierwszej fazie rozwoju chrześcijańskiej kultury średniowiecza, pomiędzy V a XII wiekiem, pod wpływem augustynizmu dominowało przekonanie o tzw. *jednej mądrości chrześcijańskiej*.

Dzięki Aleksandryjskiej Szkole Katechetycznej św. Klemensa oraz dzięki św. Ambrożemu z Mediolanu i św. Augustynowi egzegeza biblijna dopracowała się ogólnej teorii interpretacji Pisma Świętego, która następnie została przeniesiona na płaszczyznę ogólnej interpretacji wszystkich pojęć i znaczeń średniowiecza.

„Istotne przekształcenie - zauważa W. Dawidowski - chrześcijańskiej kultury średniowiecza poprzez wprowadzenie do niej elementów świeckich, zaczęło się dokonywać w XII wieku pod wpływem dyskusji nad rolą rozumu i tworzonej na bazie tego filozofii, utożsamianej z logiką w rozstrzyganiu problemów wiary. Ważnym elementem tego przekształcenia było sprecyzowanie przez św. Anzelma z Canterbury kształtu scholastyki, opartej na harmonii rozumu i wiary oraz autonomii filozofii i teologii".

Metoda scholastyczna w pierwszej fazie miała za zadanie ustalić problematykę, następnie odbywała się debata, która kończyła się *conclusio.* Zmuszała więc intelektualistę do zaangażowania się, jasnego określenia własnego stanowiska i poczucia odpowiedzialności za własne sądy.

Nie mniej ważnymi czynnikami przemian były: poszerzona recepcja antyku, określana nieraz jako renesans dwunastowieczny, spory o uniwersalia, zagadnienie dowodu na istnienie Boga, bardziej spekulatywne podejście do badanych prawd wiary. Wszystkie te działania powodowały powolną zmianę pojmowania Boga i religii chrześcijańskiej przez społeczeństwo średniowiecznej Europy. To właśnie religia decydowała o rozwoju kultury i kształtowaniu się światopoglądu epoki. Mimo, że epoki późniejsze powracają do religijności, w żadnej z nich nie odgrywa już ona tak ogromnej roli jak właśnie w średniowieczu.

Centrum myśli scholastycznej były uniwersytety. Ich powstanie wiąże się z działalnością korporacji uczonych, a także w mniejszym stopniu hierarchów kościelnych. Uczeni w średniowieczu tworzyli bardzo potężną i wpływową grupę. Na uniwersytetach obowiązywał podział na wydziały: teologiczny, prawny, lekarski i sztuk wyzwolonych, a studentów grupowano według nacji.

Na czele uczelni stał rektor wybierany przez profesorów lub jak w przypadku Włoch, studentów. W XI wieku głównymi ośrodkami były Tournay w Belgii, Orlean, Laon, Chartres, Angers, Tuluza, a w XII prymat wiodły Paryż, Oksford i Bolonia.

Bardzo ważnym elementem kultury średniowiecza była sztuka, którą w każdej epoce inaczej pojmowano, a której piękno w niezmienionej formie fascynuje i wzbudza refleksję. Sztuka, a właściwie jej niektóre dziedziny, kultywowane były od zarania dziejów.

Już w najwcześniejszym okresie średniowiecza, wytwory plemion barbarzyńskich były zdobione niezwykłymi ornamentami, plecionkami, w których częstokroć pojawiały się motywy zoomorficzne. Być może, jeszcze w czasach przedchrześcijańskich, miały one znaczenie magiczne, jednakże wraz z przybyciem misjonarzy, wzory te przeszły w służbę wiary Chrystusowej, gdzie oprócz broni i ozdób, zdobiły teraz karty ewangeliarzy, czego najpiękniejszymi przykładami są irlandzkie dzieła iluminatorskie.

Sztuka rozwijała się także na dworze Karola Wielkiego w Akwizgranie, a podporządkowana była względom politycznym i religijnym. Kościół oraz dwory panujących właśnie były głównymi ośrodkami inspirującymi rozwój nowych prądów w sztuce. W XI i XII wieku Europę ogarnął styl romański, który cechowała powaga oraz wytworność form.

Kościoły budowano na planie zaczerpniętym ze świątyń starochrześcijańskich, ich wygląd był mocny i solidny, z niewielką liczbą okien i bardzo oszczędną dekoracją. Przypominały one twierdze, co miało nawiązywać do ideologii Kościoła Walczącego z pogańskimi wierzeniami.

Następne stulecia to już okres dominacji gotyku, stylu, który sprawił, że średniowieczne katedry sięgały nieba. „Wnętrza - jak pisze E. H. Gombrich - utkane z cienkich łuków i żeber, w których lśniły witraże miały oszołomić wiernych, przypominać o pięknie Niebieskiego Jeruzalem, a zarazem obrazować potęgę Kościoła".

Malarstwo i rzeźba miały również do spełnienia cele dydaktyczne. Malowidła w kościołach były swoistą biblią dla ubogich, dzięki której nie potrafiący czytać mogli poznać opowieści ze Starego i Nowego Testamentu oraz żywoty świętych.

Często w dziełach sztuki upamiętniano także bohaterskie czyny panujących, ich dobroć i wielkoduszność, a tym samym sztuka stawała się narzędziem służącym bądź nauce i pobudzaniu do refleksji, bądź służąc historiografii.

Warto także bliżej zapoznać się z najbardziej nośnymi wzorcami osobowymi średniowiecza, jakimi były postacie świętych, władców i rycerzy. One bowiem ucieleśniały idee i marzenia epoki, a tym samym były symbolem doskonałości.

W wiekach średnich bardzo rozwinął się kult świętych. Święty był człowiekiem, za którego pośrednictwem nawiązywany był kontakt między niebem a ziemią. Traktowano więc świętego często jako opiekuna, wzór do naśladowania. Czczono wczesnochrześcijańskich męczenników i ascetów, później coraz bardziej popularni stawali się święci epoki średniowiecza: misjonarze, którzy ponieśli śmierć z rąk pogan, przywódcy religijni, fundatorzy kościołów i obrońcy ubogich.

Wśród świętych byli także królowie, następowało więc tutaj zespolenie dwóch wzorów: idealnego władcy, obrońcy wiary chrześcijańskiej, którego życie było przykładem cnotliwości i bogobojności godnej świętego.

W XIV i XV wieku jako reakcja na kryzys w Kościele pojawiło się wielu mistyków i proroków, a wśród nich także kobiety. Tym samym kult świętych przejawiać się zaczął w różny sposób. Czczono relikwię, odbywano pielgrzymki na miejsca męczeństwa, odmawiano modlitwy. Bardziej wrażliwi pragnęli naśladować świętych wstępując do klasztorów lub poddając się ascezie. Kult świętych niewątpliwie był bardzo istotnym elementem życia duchowego człowieka średniowiecza.

Dokładny wizerunek idealnego władcy, wielokrotnie powielany później w licznych *Zwierciadłach książąt*, przynosi pochodzące z IX wieku dzieło *De institutione regia*, autorstwa biskupa Orleanu, Jonasza. Pisał on: „Urząd królewski polega zwłaszcza na rządzeniu ludem bożym według słuszności i sprawiedliwości i czuwaniu nad zaprowadzeniem pokoju i zgody.

Król bowiem winien być przede wszystkim obrońcą kościołów, sług bożych, wdów, sierot i wszystkich innych ubogich i potrzebujących. Powinien też okazać się, w miarę możliwości, groźny pełen zapału, by żadna niesprawiedliwość nie wydarzyła się; jeśli zaś się jaka wydarzy, by nie pozwolić nikomu na zachowanie nadziei, że nie zostanie odkryty w swoim zuchwalstwie czynienia źle, lecz żeby wszyscy wiedzieli, że nic nie pozostanie bezkarne”.

Kościół sakralizował władzę królewską, a duchowni pisarze czynili często z monarchy personifikację Boga na ziemi. Władza świecka i duchowna najczęściej współdziałały, jednakże zdarzały się także spektakularne konflikty, takie jak spór o inwestyturę, kiedy cała Europa podzieliła się na zwolenników papieża i zwolenników cesarza.

Karol Wielki, ideał władcy, wielki wojownik, obrońca wiary chrześcijańskiej, postrzegany był jako człowiek, który stworzył Państwo Kościelne. To właśnie z nim chcieli się równać wszyscy monarchowie epoki i w nim widzieli postać idealnego rycerza, jako niezwykle barwny i wyrazisty wzorzec osobowy średniowiecza, który po dziś dzień pobudza wyobraźnię.

Rycerz jest swoistym symbolem epoki, wcieleniem zarówno brutalnej rzeczywistości wieków średnich, jak i najwznioślejszych ideałów, kodeksu honorowego oraz wysublimowanej kultury. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że korzenie powstania tej grupy społecznej tkwią jeszcze w kulturze pierwszych państw barbarzyńskich oraz kształtujących się w państwie Franków przemianach społecznych i gospodarczych.

Ważnymi wydarzeniami w dziejach średniowiecznego świata (wykroczyły bowiem one poza kontynent europejski) były krucjaty. Wyprawy te są najjaskrawszym przykładem wcielenia w życie ideałów wieków średnich, sprawdzianem wiary i odwagi, warto więc poświęcić im więcej uwagi w tym miejscu.

Każdy stan miał swoje powołanie i wypełnienie godności powołania było drogą do zbawienia wiekuistego. Powołaniem stanu rycerskiego była między innymi walka w obronie wiary. Jednak w tym samym czasie doktryną religijną chrześcijaństwa było umiłowanie pokoju, a wojna była uważana jako niemiła Bogu. Oczywiście nie dotyczyło to wojen sprawiedliwych, których celem było słuszne zadośćuczynienie. Stan rycerski został postawiony w dość trudnej sytuacji moralnej: z jednej strony wojny jako takie były obłożone groźbą wyklęcia i napiętnowania społecznego, a z drugiej strony nie mogli oni spełnić godności swego powołania". Wydarzeniami, który pozwoliły wypełnić ideały rycerskie i rozwiać moralne rozterki były właśnie krucjaty.

W X wieku znaczenia moralnego i społecznego nabrały pielgrzymki do grobu Chrystusa w Jerozolimie. Aby jednak zapewnić im bezpieczeństwo przed napaściami Turków, którzy stanowili także zagrożenie dla Bizancjum, posłowie cesarza bizantyjskiego, Aleksego Komnena, zwrócili się z prośbą do papieża o wsparcie wojskowe rycerstwa. Papież Urban II, następca Grzegorza VII, w 1095 roku na synodzie w Clermont, wezwał w swojej bulli wszystkie warstwy społeczne do odebrania grobu Chrystusa z rąk niewiernych i do walki z Islamem. Jest to, określana przez historyków, podstawowa przyczyna wypraw krzyżowych.

Papież użył argumentów, które świetnie trafiały do mentalności ludzi średniowiecza. Twierdził, że tam gdzie jest grób Chrystusa Pana, tam ziemia należy do chrześcijan, posiadanie tego grobu przez niewiernych jest obelgą. Dodatkową zachętą była obietnica zbawienia wiekuistego i odpustów wszystkich grzechów przeszłych i przyszłych.

Urban II odwołał się także do bardziej przyziemnych potrzeb, wskazywał na możliwość zaopatrzenia się w łupy i nadania ziemskie oraz zapewniał szczególną ochroną majątku i rodzinę rycerza będącego na krucjacie.

Oprócz aspektów religijnych, silnym bodźcem skłaniającym do udziału w wyprawie były czynniki ekonomiczne, chęć wzbogacenia się młodszych synów, którzy pozbawieni na mocy zwyczaju lennego możliwości dziedziczenia ojcowizny, pragnęli zdobyć niezależność materialną, a także nadzieję chłopów na zmianę stosunków społecznych przez utworzenie królestwa sprawiedliwości w Palestynie.

Obawiano się również głodu zagrażającego Europie na wiosnę 1096 roku, a równocześnie dochodziła do tego chęć pozbawienia przez miasta włoskie hegemonii handlu bizantyjskiego i arabskiego.

Wśród mediewistów panują rozbieżności na temat ilości krucjat. Nieliczna część przyjmuje wszystkie osiem wypraw do Ziemi Świętej jako krzyżowe, jednak większość skłania się do siedmiu i w przekazach historycznych tyle wypraw jest uznawanych jako krucjaty.

Pierwsza wyprawa krzyżowa, prowadzona w latach 1095-1099, głównie siłami rycerzy lotaryńskich oraz normańskich, zakończona została powstaniem Królestwa Jerozolimskiego. Druga z lat 1147-1149, dowodzona przez króla Francji Ludwika VII i cesarza Niemiec Konrada III poniosła totalną porażkę. Następne krucjaty prowadzone były ze zmiennym szczęściem. Podczas trzeciej (lata 1189-1192), z udziałem cesarza Niemiec Fryderyka I Barbarossy, króla Francji Filipa II Augusta oraz króla Anglii Ryszarda Lwie Serce, zdobyto Akkę i podpisano ugodę z sułtanem seldżuckim Saladynem. Czwarta wyprawa, która odbyła się w latach 1202-1204 z udziałem sił Wenecji oraz rycerstwa francuskiego i niemieckiego, była niestety zaprzeczeniem szlachetnej ideologii ruchu krucjatowego. Na skutek manipulacji doży weneckiego Henryka Dandolo, krzyżowcy zamiast pomóc obleganej Akce, zaatakowali Bizancjum, doprowadzając do powstania państewka nazywanego Cesarstwem Łacińskim.

Następne trzy wyprawy poniosły druzgoczące klęski. Były to krucjaty podjęte w latach 1217-1221 przez króla Węgier Andrzej II księcia Austrii Leopolda VI oraz w latach 1248-1250 poprowadzona przez króla Francji Ludwika IX.

Ostatnia wyprawa krzyżowa, również dowodzona była przez Ludwika IX, który tym razem lądował w Tunisie, licząc na pomoc tamtejszego sułtana. Pomocy tej nie uzyskał, a sam król padł ofiarą epidemii dżumy. Po śmierci Ludwika jego armia powróciła do Europy.

Niektórzy historycy za szóstą wyprawę uważają krucjatę cesarza Fryderyka II w latach 1228-1229, ale nie miała ona charakteru ekspedycji zbrojnej. Była to misją dyplomatyczna w wyniku której na drodze rokowań udało się odzyskać krzyżowcom Jerozolimę, Betlejem i Nazaret.

Oficjalnym wyprawom krzyżowym towarzyszyły też wyprawy ludowe, w których uczestniczyły tłumy przypadkowo zebranych osób cywilnych, a które zakończyły się masakrami tych ludzi. Zalicza się do nich wyprawę ludową w 1096 roku, prowadzoną przez kaznodzieja Piotra z Amiens. Uczestnicy tego pochodu dokonali kilku masowych rzezi ludności żydowskiej w Dalmacji, po czym zginęli zmasakrowani przez oddziały sułtana Ar Rumu, pod Nikkeą, przy granicy Syrii i Anatolii.

Następna wyprawa ludowa towarzyszyła drugiej krucjacie, a wyrazem swoistej mentalności średniowiecznej była wyprawa dziecięca w 1212 roku, prowadzona przez grupę francuskich i włoskich kaznodziejów ludowych. Zgromadziła ona kilkadziesiąt tysięcy dzieci, które zostały załadowane na okręty weneckie i genueńskie. Małoletni uczestnicy mieli dzięki swojej niewinności i czystości pokonać niewiernych i odzyskać utracone ziemie. Wyprawa zakończyła się tragicznie: większość dzieci zginęła z głodu na tych okrętach, a reszta została wysadzona na Cyprze lub sprzedana w niewolę Turkom Seldżuckim.

Mimo różnych losów tych wszystkich wypraw, przyniosły one jednak wymierne skutki w wielu dziedzinach i sferach życia, zarówno wśród klas panujących, jak i ludu uzależnionego feudalnie.

W Ziemi Świętej powstały zakony rycerskie: w 1113 roku Joannitów (Zakon Rycerski Świętego Jana Chrzciciela Szpitala Jerozolimskiego), w 1118 roku Templariuszy (Zakon Biednych Rycerzy Chrystusa i Świątyni Salomona), a w 1190 roku Krzyżaków (Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego Jerozolimie). Niektóre, zwłaszcza mniejsze, zakony rycerskie zakończyły swoją działalność wraz z ostateczną utratą Ziemi Świętej w 1291 roku.

Zakony te były niezwykłym połączeniem, na pozór wykluczających się postaw życiowych: mnicha i wojownika. Łączyły model życia kontemplacyjnego z brutalną rzeczywistością wojenną i były niejako odzwierciedleniem średniowiecznych idei oraz etosu rycerskiego. Rycerze w habitach odegrali również rolę w dziejach politycznych Europy, czego najlepszym przykładem był konflikt Krzyżaków z Polską i utworzenie ich własnego państwa. Dzięki krucjatom wzrósł autorytet papiestwa, nastąpił rozwój handlu lewantyńskiego, na którym wzbogaciły się szczególnie włoskie miasta portowe: Piza, Padwa, Genua, Wenecja. Wraz ze wzbogaceniem się miast wzrastała potęga zamożność mieszczan, grupy społecznej, która do tej pory znajdowała się na uboczu głównych wydarzeń w Europie.

Równocześnie swoją najdojrzalszą i najbardziej wyrafinowaną formę osiągnął etos rycerski i kultura rycerska. Nastąpiło również przenikanie wzorców obyczajowych między kulturą arabską a europejską, poszerzyły się horyzonty myślowe i wiedza oraz wzrosło zainteresowanie otaczającym światem.

Negatywnymi skutkami był wzrost ekspansji Turków na tereny europejskie oraz wzmożenie się fanatyzm religijnego i niechęci do Żydów, która wiązała się później także z prześladowaniami.

Oprócz krucjat do Ziemi Świętej papiestwo popierało wyprawy przeciwko Maurom w Hiszpanii (*reconquista*), przeciwko Słowianom połabskim (wyprawa w 1147 roku pod wodzą Henryka Lwa i Albrechta Niedźwiedzia) oraz przeciwko Prusom. Na wezwanie papiestwa podejmowano także w XIII, XIV i XV wieku krucjaty przeciwko heretykom (albigensom, katarom, husytom).

Wyprawy krzyżowe w dużym stopniu ukształtowały oblicze Europy okresu jesieni średniowiecza. Wprowadziły do świadomości ludów średniowiecznych nowy wzorzec: krzyżowca walczącego z niewiernymi oraz członka zakonów rycerskich: Joannitę, Templariusza, Krzyżaka. Z jednej strony rozszerzyły się horyzonty myślowe, ale z drugiej spowodowało to wzrost nietolerancji. Zaznaczyć jednak trzeba, że choć wyprawy odzwierciedlały najwznioślejsze ideały, były także pospolitą żądzą zysku i chęcią przygody, która popychała ludy wszystkich stanów ku najdalszym krajom.

Tak jak w opiniach historyków panuje różnorodność w zapatrywaniach na początki wieków średniowiecznych oraz jego punkty przejściowe, tak chyba równie liczne są poglądy na temat jego granicy końcowej.

Poza spopularyzowaną przez Cellariusa datą upadku Konstantynopola (1453), ścierają się ze sobą daty: wynalazku druku (ok.1450) i opublikowania przez Gutenberga *Biblii 42-wierszowej* (ok. 1455), odkrycia Ameryki (1492), początku wojen włoskich (1494) oraz wystąpienia Lutra (1517). Przeciwnicy dat ścisłych za okres przejściowy między średniowieczem a czasami nowożytnymi uważają zazwyczaj początki renesansu. Są jednak i tacy historycy, którzy postulują - wbrew panującej tradycji - aby cofnąć początek czasów nowożytnych do XIII wieku, tzn. do pierwszych przejawów rozkładu stosunków lennych na Zachodzie.

„Określenie granic - jak pisze T. Manteufel - końca epoki średniowiecza jest trudne ze względu na nierównomierność rozwoju kultury w różnych obszarach geograficznych.

W XV wieku we Włoszech to już pełnia renesansu, we Francji dopiero faza przejściowa między średniowieczem a renesansem, a w krajach środkowo-wschodnich Europy jeszcze okres dominacji średniowiecznej formacji kulturowej". Nastąpiły jednak wydarzenia przełomowe, zwiastujące nadejście nowych czasów.

W styczniu 1492 roku Kastylia zdobyła emirat Grenady, co oznaczało usunięcie muzułmanów z Półwyspu Iberyjskiego i ostateczne zjednoczenie Hiszpanii przez parę królewską, Izabelę Kastylijską i Ferdynanda Aragońskiego, którzy w marcu tego samego roku wydali dekret o wypędzeniu Żydów z Hiszpanii. W kwietniu 1492 roku we Florencji zmarł Wawrzyniec Medyceusz, zwany Wspaniałym. Jego śmierć oznaczała koniec kruchego pokoju w Italii. W sierpniu 1492 roku Krzysztof Kolumb, genueński żeglarz w służbie władców Hiszpanii, wypłynął w morze z zamiarem odkrycia drogi morskiej do Indii, a po dwóch miesiącach żeglugi odkrył nowy kontynent. Wyprawa Kolumba sprawiła, że Europa zwróciła się w kierunku Oceanu Atlantyckiego Nowego Świata i tracąc zainteresowanie sprawami wschodnimi, wchodziła więc powoli w nową epokę dziejów.

Innym fundamentalnym wydarzeniem, które już na zawsze odmieniło oblicze Europy było wystąpienie Marcina Lutra w 1517 roku. Reformacja przetoczyła się przez cały kontynent, na zawsze przełamując monopol Kościoła Katolickiego.

„Ideały średniowiecza - dowodzi A. Guriewicz - związane z chęcią szerzenia wiary chrześcijańskiej, wyrafinowana kultura dworska i dominacja stanu rycerskiego, ustąpiły teraz praktycznemu postrzeganiu świata przez mieszczan i protestantów. Jednocześnie w centrum zainteresowania znalazł się człowiek, już nie jako marna istota drżąca przed Bogiem, ale samodzielna, świadoma swojej siły jednostka".

Niezwykle barwna i swoista rzeczywistość średniowiecza do tej pory budzi zainteresowanie i podziw. Wielu współczesnych ludzi tęskni za jednoznaczną biało-czarną moralnością, szlachetnymi ideałami oraz wzniosłym kodeksem postępowania stanu rycerskiego. Bogata, wyrafinowana kultura rycerska, o której przejawach będzie napisane dalej, jest obecna także dzisiaj wśród licznej rzeszy współczesnych rycerzy, którzy pragną kontynuować tradycje wieków średnich.

Rozdział 2

Kształtowanie się etosu rycerskiego

„Ethos - jak podaje M. Ossowska - to całokształt uznawanych w określonej grupie społecznej zasad, które regulują zachowanie jej członków. To hierarchia wartości i norm obyczajowych. Ethos to styl życia jakiejś społeczności, ogólna orientacja jakiejś kultury, przyjęta przez nią hierarchia wartości bądź formułowana explicite, bądź dająca się wyczytać z ludzkich zachowań".

Termin *etos* często bywa mylony ze słowem *etyka*. O ile współcześnie dość często mówimy o etyce w odniesieniu do jakiegoś zawodu, o tyle terminu *etos* używamy wyłącznie w czasie przeszłym. Być może dlatego, że trudno byłoby nam obecnie wskazać jakąś grupę społeczną posiadającą własny wyraźnie zaznaczony charakter, dochowującą wierność przyjętym wcześniej ideałom i pielęgnującą najważniejsze dla nich wartości, której członkowie potrafią dotrzymać danego słowa.

„Etos rycerski - uważa z kolei D. Piwowarczyk - to zespół wartości powszechnie przyjętych i akceptowanych przez uczestników kultury rycerskiej - zbiór norm, które ustalały się przez stulecia i wyznaczały wzorzec osoby i zachowań idealnego rycerza".

Etos ten, to także wspólny dorobek chrześcijańskiego rycerstwa i płaszczyzny, na której z łatwością porozumiewali się przedstawiciele elit społeczno-politycznych różnych państw. Był stereotypem, a równocześnie ideałem, zachowaniem typowym i incydentalnym, wyróżnikiem pozycji społecznej i osobistym *credo*. Jednak to nie tylko ta cecha pozwala zwracać uwagę na rycerstwo, jako grupę społeczną, której etos jest niezaprzeczalny. Często mylnie uważa się, że rycerstwo istniało tylko w epoce średniowiecznej, ale jego historia jest znacznie starsza.

Już w starożytnej Grecji epos rycerski był ważnym elementem kultury. Warto zatem poświęcić mu więcej uwagi.

Już w *Iliadzie* Homera zwracają uwagę takie cechy rycerskie jak: szlachetność, odwaga, skromność, dbałość o cześć, wzajemne okazywanie czci, gościnność, szczodrość (chciwość i skąpstwo były jednym z najcięższych zarzutów), a także litość. Obowiązywała zasada oszczędzania pokonanego, który się poddaje i prosi o litość. Zasada ta przetrwała do czasów obecnych, gdzie zabicie żołnierza, który składa broń i oddaje się do niewoli, w myśl międzynarodowego prawa wojennego, uważane jest za zbrodnię.

Grecka genealogia silny akcent kładła na pochodzenie, w myśl którego każdego rycerza przedstawiało się z wyliczeniem wszystkich jego dostojnych przodków, pośród których często zdarzali się także i bogowie. Tak jak ziemiaństwo w Polsce do czasów ostatniej wojny, wiedziało w ramach swojej warstwy, kto od kogo pochodzi, tak i rycerze Homera umieli wyliczać nie tylko własnych antenatów. Znając wzajem swoje biografie tworzyli grupę o silnie działającej opinii publicznej. Szlacheckie pochodzenie było niezbędne dla bycia szlachetnym.

Rycerze greccy byli również szczególnie wrażliwi na piękno ludzkich postaci, przy czym postać mężczyzny winna promieniować siłą tak, by każdy z mężów udźwignął tarczę wykutą dla Achillesa lub mierzącą jedenaście łokci dzidę Hektora. Rycerza greckiego obowiązywały różne sprawności fizyczne w których współzawodniczył z innym na igrzyskach, a sprawności te znowu stanowiły klasowe wyróżnienie. Musiał także pięknie mówić i mieć ogładę towarzyską, bo mowa służyła przez wieki dystynkcji klasowej.

W tej kulturze, gdzie rycerz musiał wywalczać sobie pozycję z bronią w ręku, niezbędną cnotą była odwaga, a zarzut tchórzostwa stanowił największą obelgę. Jednak centralnym rysem bohatera greckiego, rysem konstytutywnym, od którego zależne są inne cechy, była dbałość o cześć, pragnienie sławy i wyróżnienia, przez co zetknięcie się dwóch rycerzy połączone było stale z licytacją, kto jest lepszy, a wrażliwość na okazywaną sobie cześć i na jej należyte poszanowanie była ogromna.

„Cały porządek społeczny szlachty Homerowej - jak pisze T. Sinko - opiera się na wzajemnym okazywaniu sobie czci", a dbałość o własną cześć łączyła się jednocześnie ze szczególnym uwrażliwieniem na ośmieszenie.

Ajaks, który zamroczony gniewem za przyznanie zbroi po Achillesie Odysowi rzucił się na stado baranów biorąc je za ludzi króla Itaki, musiał popełnić samobójstwo.

Z kolei samoponiżenie dla uzyskania czegoś upragnionego było uznawane za największą wyobrażalną ofiarę, dlatego właśnie Priam wzruszył Achillesa, gdy ten przyszedł prosić o wydanie ciała Hektora, choć wiedział że wojownika greckiego obowiązuje szczodrość i hojność, a obdarzanie gości darami należy do obowiązków gospodarzy.

Ciężki jest także zarzut chciwości i skąpstwa skierowany do Agamemnona przez Achillesa, który go nazywa „bezwstydnym chciwcem, węszącym chytrze za zyskiem", a później zarzuca mu, że przy podziale łupów zagarnia większą część dla siebie.

Badacze historii wymieniają cztery zajęcia, które nie hańbiły ludzi znajdujących się na szczycie greckiej drabiny społecznej. Są to: sprawowanie rządów, prowadzenie ceremonii religijnych, wojowanie i sport. Aby holistycznie odnieść się do tego podziału, należałoby jeszcze do niego dodać administrowanie własnością rolną. Władcy występujący w eposach greckich są w posiadaniu gospodarstw rolnych i pastwisk, ale ponadto zasilają swoje zasoby przez wyprawy łupieskie.

Menelaus swoje bogactwa przywiózł na okrętach, a Odyseusz stwierdziwszy, że zalotnicy opróżnili jego kufry, obiecuje sobie łupami uzyskanymi w nowej wyprawie wojennej ponownie je wypełnić.

Wojna i inne konflikty zbrojne były żywiołem ludzi wyczulonych na obrazę i zawsze gotowych sprawiedliwość wymierzać mieczem. Tym samym, w tej kulturze współzawodnictwa, walka stanowiła poważny rozdział w życiu wojowników, a reguły i zasady pojedynków wymagają ich przedstawienia.

Pospolita w średniowieczu praktyka rozstrzygania wojny przez pojedynek dwóch rycerzy z wrogich sobie obozów była już znana starożytnym grekom, gdzie obie strony walczące w wojnie trojańskiej godzą się, by pojedynkiem rozstrzygnąć sprawę między Parysem a Menelausem.

Pełen kurtuazji jest także pojedynek między Hektorem a Ajaksem, gdzie Hektor zaproponował przerwanie zmagań i kiedy zapadła noc (miał do tego prawo jako strona wyzywająca), przeciwnicy rozstali się wymieniwszy cenne podarunki i zapewnienie przyjaźni.

Jednak ten schemat zachowania się dwóch wojowników nie jest jedyny. Bywało, że przeciwnicy obrzucali się wyzwiskami i pogróżkami. W pierwszym przypadku podnoszenie walorów wroga mogło mieć na celu podniesienie swoich zasług na wypadek zwycięstwa, w drugim wymyślanie wrogowi połączone zwykle z samochwalstwem i zmierzało do zastraszenia przeciwnika.

Otwarta walka była bardziej ceniona niż posługiwanie się podstępem. Zdzieranie zbroi z pokonanego przeciwnika było powszechnie uprawiane, jednakże najgorszą rzeczą, jaką można było wyrządzić zwyciężonemu, było rzucenie jego trupa psom czy drapieżnym ptakom. Brak pogrzebu uniemożliwiał zmarłemu przekroczenie Styksu i znalezienie spokoju w świecie zmarłych. Znęcanie się nad zabitym było pospolitą praktyką, ale zarazem był respektowany rozejm dla zbierania trupów i urządzenia im należytego pogrzebu.

„Oszczędź tego - jak piszą T. Wałek-Czarnecki i S. Witkowski - kto się korzy i prosi o litość, szanuj posła, przestrzegaj rozejmu, zezwalaj na pogrzeb poległych i powstrzymaj się od przechwałek nad trupem".

W przypadku darowania życia poddającego się, wchodził w rachubę także wzgląd na możliwy okup uzyskany od niego. Dodatkowo wytwarzał się aspekt moralny aktu poddania: skoro „cześć" jest w tej hierarchii wartości dobrem najwyższym, dobrowolne poniżenie się uznać należy za najwyższą ofiarę, której trudno nie uszanować.

Wszystkie przytoczone powyżej ideały i cechy greckich wojowników znalazły później odzwierciedlenie w etosie rycerzy średniowiecza, tym bardziej że walka wojowników greckich była w tym samym stopniu zrytualizowana, co w średniowieczu. Jednakże niezaprzeczalny wpływ na kształtowanie się tej grupy społecznej mieli ich bezpośredni poprzednicy, barbarzyńscy Germanowie.

Według Tacyta był to lud, który szczególnym szacunkiem otaczał tych, którzy nosili broń. W charakterystyce ich życia uwydatniała się szczególnie surowość obyczajów i tężyzna fizyczna, co miało służyć jako *exempla recti* jego rodakom. Ten rys podkreśla u Germanów także i M. Ossowska, przypisując im odporność na surowy klimat, przeciw któremu się niczym nie zabezpieczają, przywykli do zimna i głodu. „Trudno o ludzi - jak dowodzi dalej - bardziej zapalczywych i do pojedynków i skłonnych jak oni, którzy pośród walki się rodzą i w niej żyją, obojętni na wszelkie inne zaklęcia". Walczyli oni za pomocą różną bronią, ale podstawowym orężem była włócznia i tarcza. „Tarczę porzucić - dalej pisze M. Ossowska - uchodzi za największą hańbę, a tak zhańbionemu nie godzi się brać udziału w ofiarach ani przychodzić na zebrania; toteż wielu, wyszedłszy cało z wojny, powrozem kładzie kres swojej niesławie".

Można więc stwierdzić, że honor i cześć stanowiły nadrzędną wartość w sposobie pojmowania tych zasad, zarazem będąc swoistym kodeksem postępowania. „Ludy germańskie – jak pisze T. Manteuffel - były nie mniej od nas wrażliwe na punkt honoru, a może nawet więcej. Tak więc najdalsi krewni brali udział w zniewagach i wszystkie ich ustawy opierają się na tym".

Do zawziętości w walce zagrzewała ich także obecność żon i dzieci, których los w razie przegranej był okrutny.

Wokół wodza, uznanego przez społeczność za takiego na podstawie męstwa, grupowała się drużyna. Między wodzami panowała stała rywalizacja: każdy chciał mieć drużynę najliczniejszą i najmężniejszą, stanowiło to bowiem o jego prestiżu. Drużyna, choć jej członkowie także między sobą współzawodniczyli, walczyła przede wszystkim dla wodza, którego należało ochraniać i „nawet własne bohaterskie czyny na karb jego sławy policzyć".

Walki wypełniały życie Germanom, a jeżeli pokój trwał zbyt długo, szlachecka młodzież wyruszała na poszukiwanie wojny, ponieważ łatwiej bowiem było wyróżnić się w walce i utrzymać drużynę dzięki uzyskanym w niej łupom. Między jednym wojowaniem a drugim spędzali beztrosko czas na zabawach, trwająca czasem dzień i noc, tańcach pośród włóczni oraz grze w kości.

Gdy wyczerpali swoje wszystkie zasoby, grali o własną wolność i życie. Kto przegrał, oddawał się w niewolę, tak mu bowiem nakazywał honor.

Uprawianie ziemi nie leżało w usposobieniu Germanów i słusznie zauważa M. Ossowska: „Lenistwem nawet i gnuśnością wydaje się im w pocie czoła tego się dorabiać, co można krwią zdobyć". Nie posiadali oni także własności prywatnej, a po roku ten, kto dostał jakiś teren dla uprawy, musiał iść gdzie indziej, „aby się za bardzo przywiązał, nie zniewieściał i nie zaniedbał wojowania na rzecz uprawy roli i hodowli trzód". Dbali aby nie różnić się stanem posiadania, bo pieniądze uważali za źródło kłótni.

Kradzieże w stosunku do obcych nie były postrzegane jako coś degradującego, jeżeli tylko uprawiano je poza granicami swego kraju. Wtedy przeciwnie, uważano je za dobre ćwiczenie dla młodych, przeciwdziałające lenistwu. Osoba gościa była nietykalna. Gość mógł wejść do każdego domu i zasiąść przy każdym stole. Germanowie nie pobłażali sobie w niczym, toteż hańbą było dla nich posługiwanie się siodłem stanowiącym przejaw wygodnictwa.

Im dłużej mężczyzna powstrzymywał się od współżycia seksualnego, tym większej godzien był pochwały, zaś ten, kto pozwolił sobie na stosunek seksualny przed dwudziestym rokiem życia, naraża się na infamię.

Te wyróżniające cechy, wiążące Germanów z Grekami, takie jak pogarda dla innych zajęć niż rzemiosło wojenne, obowiązkowa hojność, wierność wodzom, elementy współzawodnictwa i chęć osobistego wyróżnienia, obowiązująca gościnność zakończona upominkami, to spadek, który odziedziczą rycerze wieków średnich, a który stanie się ważna częścią ich bogatej i fascynującej kultury, tworząc podwaliny pod budowę przyszłego etosu rycerskiego.

Zanim jednak przybliżone zostaną zagadnieniami etosu rycerskiego, trzeba przedstawić proces powstawania tej grupy społecznej oraz najważniejsze, decydujące o przynależności do niej cechy.

Instytucja rycerstwa zaszczepiona została na bazie systemu feudalnego około 1000 roku. Formalnie rycerzem był każdy mężczyzna parający się wojennym rzemiosłem, który przeszedł specjalną ceremonię wtajemniczenia zwaną pasowaniem.

Jednakże to nie wystarczało do pełnego statusu rycerza, ponieważ należało także przestrzegać pewnych reguł i prowadzić określony tryb życia. Rycerze nie tworzyli więc prawnie zdefiniowanej klasy, lecz kategorię społeczną ludzi posiadających dostateczne środki aby prowadzić ten szczególny tryb życia i skupiającą wojowników wyspecjalizowanych w walce konnej, która była jedynym - aż do końca XIII wieku - skutecznym sposobem walki.

Teoretycznie mógł należeć do rycerstwa każdy ochrzczony mężczyzna. Rycerz bowiem miał prawo pasować na rycerza człowieka, którego uznał za godnego tego zaszczytu bez względu na pochodzenie i pozycję społeczną. Od połowy XII wieku wśród rycerzy znajdują się niemal wyłącznie synowie rycerzy, a tym samym tworzy się więc warstwa dziedziczna. W początkowej fazie powstawania, zawód rycerski przynosił jedynie chwałę i zaszczyty, ponieważ wypadało żyć albo z łaskawości bogatego i możnego pana, albo z dochodów przynoszonych przez dziedziczne dobra.

We Francji zjawisko to występuje tak wyraźnie w ciągu całego wieku XIII, że stopniowo przynależność do rycerstwa przestaje uchodzić za osiągnięcie jednostki, lecz zmienia się w dziedziczny przywilej zastrzeżony dla warstw szlachetnie urodzonych, a tym samym rycerstwo i możni połączyli się w jedną kategorię.

Bycie rycerzem było przede wszystkim określonym sposobem życia. Wymagało to specjalnego przygotowania, uroczystej inicjacji, oddawania się innym zajęciom niż ludzie spoza tego kręgu. Życie przyszłego rycerza zaczynało się od długiego i trudnego terminowania najpierw w rodzinnym zamku, potem, od dziesiątego lub dwunastego roku życia pod okiem bogatego ojca chrzestnego lub możnego protektora.

W pierwszym okresie wychowania rodzinnego trzeba było sobie przyswoić podstawowe umiejętności jazdy konnej, polowania i władania bronią. W drugim okresie, dłuższym i zmierzającym do większego wyspecjalizowania, dokonywało się prawdziwe wtajemniczenie zawodowe, przeznaczone tylko dla rycerzy. Na tym etapie nauka odbywała się zbiorowo.

Na wszystkich bowiem stopniach piramidy feudalnej każdy dwór pański był niejako szkołą rycerską, w której synowie wasali, protegowanych i uboższych krewnych uczyli się wojennego rzemiosła i cnót rycerskich, a im pan był bogatszy i możniejszy, tym więcej gromadziło się wokół niego uczniów.

Do czasu osiągnięcia wieku wahającego się między szesnastym a dwudziestym trzecim rokiem życia, młodzieniec pełnił u protektora zarazem służbę domową i wojskową. Usługując panu przy stole i uczestnicząc w jego polowaniach i innych zabawach nabierał światowej ogłady. Zajmując się jego końmi i czyszcząc zbroję, a później towarzysząc mu na turniejach i polach bitwy, poznawał arkana sztuki wojennej. Od dnia, gdy dopuszczono go do tych funkcji, aż do dnia pasowania młodzieniec nosił miano giermka. Niektórzy nigdy nie posunęli się w hierarchii wyżej, zabrakło im majątku, zasług lub okazji, bowiem dopiero po ceremonii pasowania wolno było się im zwać rycerzem.

Rytuał, cała forma celebracji i zdarzeń z tym związanych tej ceremonii ustalił się dopiero później, pod koniec XV wieku, a w czasach rozkwitu średniowiecza formy te były bardzo zróżnicowane, zarówno w rzeczywistości, jak i w literaturze. Szczególnie zróżnicowany był obrzęd pasowania na rycerza w czasie wojny i w czasie pokoju.

W pierwszym przypadku pasowanie odbywało się na polu bitwy, przed walką lub po zwycięstwie, i te pasowania były najwspanialsze, najbardziej odzwierciedlające swoistość ceremonii, pomimo że gesty i formuły redukowano wówczas do surowej prostoty, wyrażającej istotny ich sens, na ogół do wręczania miecza i do gestu zwanego *colee*, którego znaczenie opisane zostanie poniżej.

W czasie pokoju pasowanie zazwyczaj łączono z uroczystościami wielkich świąt religijnych (Wielkanoc, Zielone Świątki, Wniebowstąpienie) lub festynów świeckich (narodziny lub wesele księcia, zawarcie pokoju między dwoma suwerenami). Były to widowiska na pół liturgiczne, rozgrywające się na dziedzińcu zamkowym, w przedsionku kościoła, na placu miejskim lub na błoniach.

Kandydat, musiał się uroczycie przygotować poprzez spowiedź i komunię świętą, a także spędzenie poprzedzającej nocy na medytacji w kościele lub kaplicy. Po ceremonii przez kilka następnych dni trwały uczty, turnieje i zabawy. Sama ceremonia miała charakter sakralny. Zaczynała się, od poświęcenia rynsztunku, potem zaś ojciec chrzestny podawał swemu chrześniakowi kolejno miecz, ostrogi, kolczugę i hełm, wreszcie włócznię i tarczę.

Giermek przywdziewał zbroję, recytując modlitwy i wymawiając przysięgę, która zobowiązywała go do przestrzegania zwyczajów i powinności stanu rycerskiego. Na zakończenie następowała *colee* - symboliczny gest, którego pochodzenie i sens pozostały niewyjaśnione i który przybierał rozmaite formy. Najczęściej celebrujący ten obrzęd uderzał mocno klęczącego przed nim giermka otwartą dłonią w ramię lub w kark. W niektórych hrabstwach Anglii oraz w kilku regionach zachodniej Francji poprzestawano na uciskaniu przyszłego rycerza (*ac-colade*) albo po prostu na mocnym ucisku jego dłoni.

W wieku XIV gest *colee* wykonywano już nie dłonią, lecz płazem miecza i wymawiano przy tym rytualną formułę: *W imię Boga, świętego Michała i świętego Jerzego pasuję cię na rycerza*. W historii proponowane są rozmaite wyjaśnienia, ale ostatnio jednak przeważa pogląd, że praktyka ta jest reliktem dawnego zwyczaju germańskiego, polegającego na przekazywaniu młodzieńcowi przez starszych cnót i godności wojownika.

Pasowanie, chociaż stanowiło doniosły moment w karierze rycerza, nie zmieniało w niczym jego życia codziennego, które w dalszym ciągu wypełniały konne przejażdżki, bitwy, polowania i turnieje. Tak się działo podczas niemal całego okresu rozwoju i trwania stanu rycerskiego.

Za ramy czasowe epoki rycerskiej w Europie, historycy na ogół przyjmują okres pomiędzy wiekiem X a XV. W późniejszych czasach posługiwanie się określeniem „rycerz” (rycerski) ma już raczej charakter symboliczny określając zazwyczaj szlachcica lub żołnierza ze stanu rycerskiego.

Średniowieczne rycerstwo polskie w XI i XII wieku było drużyną książęcą, utrzymywaną na dworze na koszt władcy, a rycerzy określano mianem „*miles*", co po łacinie oznaczało żołnierza-wojownika szlachetnie urodzonego, którego podstawowym obowiązkiem była służba wojskowa. Polskie słowo „*rycerz*" pojawiło się około XIV wieku i pochodziło od niemieckiego określenia „*Ritter*", oznaczającego zawodowego jeźdźca-wojownika.

Także francuscy *chevaliers*, włoscy *cavalieri*, hiszpańscy *caballeros* i angielscy *chivalry* pochodzą od łacińskich słów *caballus*, oznaczających konia i *caballari*, oznaczającego jeźdźca.

Ze względu na wysoką polityczną, społeczną i ekonomiczną pozycję rycerstwa, jego obyczajowość szybko stała się wartością samą w sobie oraz wyznacznikiem tej wysokiej pozycji społecznej.

Etos rycerski, przy całym swym znaczeniu praktycznym, spełniał przede wszystkim funkcję dystynktywną. Czynnikiem wyróżniającymi stan rycerski było dziedziczne posiadanie ziemi na prawie rycerskim połączone z obowiązkiem odbywania służby wojskowej konno. Z czasem stosunek rycerstwa do księcia został ujęty w ramy zwyczaju prawnego, które określało stosunek całej grupy do ogólnych ciężarów prawa książęcego. Można więc w tym wypadku, podobnie jak w odniesieniu do ludności wieśniaczej, mówić o prawie grupowym, gdzie rycerzem był ten, kto posiadał ziemię o specjalnym statusie.

Rycerze cieszyli się dziedzicznym prawem do posiadania ziemi, która była wolna od większości ciężarów prawa książęcego, a te zaś ciężary które musieli ponosić, miały złagodzony wymiar. Partycypowali w kosztach utrzymania Kościoła, ale korzystali z tzw. dziesięciny swobodnej, co oznaczało, że mogli sobie wybrać kościół, któremu ją składali.

Byli chronieni, jako ludzie szczególnie przydatni państwu, wysokim odszkodowaniem za zabicie i nawiązką za zranienie. Przywileje wynikające z posiadania ziemi na prawie rycerskim dotyczyły jedynie dworskiego gospodarstwa rycerza, to znaczy tej części jego posiadłości, którą uprawiał własnym inwentarzem.

Jeżeli jednak w jego posiadłości osadzani byli chłopi, to uprawiana przez nich ziemia, mimo że należała do rycerza, podlegała zwykłym ciężarom prawa książęcego, który uwalniał dopiero książęcy immunitet.

Rycerstwo w XIV wieku, podobnie jak w okresach wcześniejszych, stanowiło grupę społeczną ekonomicznie zróżnicowaną, ale jeszcze względnie otwartą. Statuty Kazimierza Wielkiego wprowadziły w jej obrębie znaczne zróżnicowanie, przejawiające się podziałami wśród rycerstwa i szlachty. Podział ten interpretowany jest jako wyraz dążeń możniejszych grup rycerstwa do prawnego oddzielenia się od potomków szeregowych rycerzy. Odnotowane są również przypadki rycerzy wywodzących się z sołtysów i stanu kmiecego. Jeżeli chodzi o sołtysów, sprawa wydaje się oczywista, ponieważ w przywilejach lokacyjnych sołtys prawie zawsze zobowiązany był do służby wojskowej. W przypadku rycerzy wywodzących się z kmieci najprawdopodobniej chodziło o posiadanie przez nich ziemi na prawie rycerskim, a więc z obowiązkiem służby wojskowej.

Analizując teksty źródłowe, nie można jednak wykluczyć świadomej polityki władcy, który starał się tym sposobem zwiększać siły zbrojne będące do jego dyspozycji.

Procesy społeczne związane ze zjednoczeniem państwa sprawiły, że do stanu rycerskiego weszła również grupa rycerstwa służebnego, pozostająca na usługach księcia lub możnowładców. Część z nich z różnych względów mogła znaleźć się w warstwie chłopskiej, część jednak zdołała utrzymać swą dawną pozycję.

Do stanu rycerskiego przenikali również mieszczanie i niewykluczone jest, że dokonywało się to za wiedzą i zgodą króla. Jednak tylko nieliczna grupa mogła sobie pozwolić na zakup ziemi objętej obowiązkiem służby wojskowej i w ten sposób powiększać szeregi rycerstwa.

W XIV wieku, jeszcze przed ostatecznym zamknięciem się stanu rycerskiego, można wskazać licznych przedstawicieli mieszczan, którzy zasilili stan szlachecki.

Proces zjednoczenia przyniósł również w obrębie całej tej grupy społecznej ujednolicenie rycerskich praw do posiadania ziemi. Mimo jednakowego statusu prawnego widoczne jest bardzo wyraźne zróżnicowanie majątkowe rycerstwa. Obok drobnych posiadaczy pojawiła się grupa możnowładcza, dysponująca znacznymi dobrami ziemskimi, ekonomicznie oraz politycznie górująca nad pozostałymi rycerzami. Znaczna część warstwy możnowładczej wywodziła się wprost z wpływowych w XIII wieku rodów rycerskich. Niektórzy uzyskali ekonomiczną przewagę dzięki przechwyceniu części dochodów z domeny królewskiej, co odbywało się po upadku ekonomicznego znaczenia urzędów ziemskich. Ważne były również nadania króla dla zaufanych współpracowników, przejmowanie zarządu i plenipotencja dóbr królewskich lub ich dzierżawa.

Jednak w obrębie całej społeczności rycerskiej istniało już poczucie przynależności do osobnego stanu społecznego, mimo że nie było ono jeszcze usankcjonowane prawnie, o czym świadczy przewidziana przez statuty procedura wywodu szlachectwa. Mogło ono bowiem zostać zakwestionowane i aby udowodnić swe pochodzenie, osoba, której szlachectwo było podważane, musiała przedstawić sześciu reprezentantów swego rodu. Wywód szlachectwa przeprowadzano przed władcą, a po 1370 r. przed sądami ziemskimi.

Niezwykle istotnym czynnikiem kształtującej się świadomości rycerskiej był proces heraldyzacji, który w XIV stuleciu nabrał wyraźnego przyspieszenia. Herb był znakiem przynależności do warstwy rycerskiej i żadna inna grupa społeczna takiego wyróżnienia nie miała. Dla Polski charakterystyczne było dziedziczenie herbu po ojcu przez wszystkich jego potomków. Wspólnota herbowa oparta była na więzach genealogicznych, gdzie członkowie jednego rodu byli przekonani o pochodzeniu od wspólnego przodka.

Z czasem owa świadomość genealogiczna, niespotykana w innych grupach społecznych, stała się ważnym czynnikiem świadomości stanowej. Oznaczenia na zbroi i tarczy pozwalały określić kim jest przeciwnik, skąd jest jego ród, a tym samym wiedzieć jak bardzo jest znanym i cennym w razie pokonania go i późniejszego wykupu.

Akty nobilitacji w Polsce zezwalały nowo kreowanym rycerzom na posługiwanie się otrzymanym herbem w zabawach, gonitwach, turniejach, bitwach i wszystkich rycerskich ćwiczeniach. Symbolika heraldyczna wywodząca się z tamtych czasów najczęściej jest prosta: lew oznacza siłę, baranek - niewinność, dzik- odwagę, krzyż - chrześcijanina, chociaż zdarzały się i bardziej wysublimowane symbole: postać kobiety, części ciała czy elementy orientalne. Repertuar figur, początkowo ograniczony do kilku zwierząt i kilku podziałów geometrycznych, różnicuje się w miarę jak zwyczaj używania herbów rozszerza się na drobną szlachtę i ludzi nie trudniących się wojennym rzemiosłem.

Znaki herbowe zaczyna umieszczać się nie tylko na rynsztunku wojennym, ale także na sprzętach, meblach, przedmiotach codziennego użytku.

Rycerze początkowo umieszczali godła na doczepianych do kopii proporcach, później też na tarczach, tunikach, płaszczach i kropierzach, co w bitewnym tumulcie pozwalało odróżnić sojusznika od wroga. Dodatkowym znakiem rozpoznawczym były zawołania, odrębne dla każdego rodu. Rycerz, słysząc nazwę rodową, miał obowiązek pośpieszyć spokrewnionemu z odsieczą, nawet jeżeli widział go po raz pierwszy. Zawołania te formowano od imienia lub przezwiska założyciela rodu (Taczała, Odrowąż, Jastrzębiec), od nazwy godła (Rola, Oksza, Topór, Ciołek), od głównej siedziby rodu (Bogoria, Wieniawa), czy też oddając bojowy nastrój rodu (Zerwikaptur, Nacieraj).

Jednak, gdy w XVI wieku wskutek reform wojskowych zawołania straciły praktyczne znaczenie, zamieniono je na dewizy herbowe, opatrując wzniosłą, łacińską sentencją.

Legendy herbowe wyjaśniały, skąd wzięły się godło i klejnot. Zaświadczały także o dostojności rodu, bowiem jego założycielem bywał na ogół niezwykły rycerz, który dokonywał heroicznych czynów, a opowieści o tych działaniach zmieniano zgodnie z aktualną modą. Jako przykład można podać herb Awdańców - Abdank, pierwotnie zwany Skubowem. Według legendy nadano go szewcowi Skubie za zgładzenie wawelskiego smoka, ale gdy w XVI wieku pochodzenie od bohaterskiego plebsu przestało przysparzać chwały - Skubę zamieniono na Skarbka.

Owy, będąc wysłany jako poseł do cesarza Niemiec, otrzymał dodatkowo za posługę złoty pierścień, za który powiedział „*Habe dank*" (niem. dziękuję), co w przeistoczeniu słownym pozostawiło nazwę tego herbu.

Pierwszym posiadaczem tarczy herbowej (sześciu złotych lwów na lazurowym tle) był Gotfryd Plantagenet, późniejszy hrabia Andegawenii, który miał ją otrzymać z rąk króla Anglii, Henryka I.

W połowie XII wieku herby pojawiły się w różnych regionach Europy Zachodniej. Zwyczaj tarcz herbowych nie pochodził ze Wschodu, nie wiązał się też ze szczególnym wtajemniczeniem, był po prostu wynikiem ewolucji rynsztunku wojennego, a zwłaszcza przyjęcia przez rycerzy hełmów zamkniętych przyłbicą. W początkach XIII wieku odziani w zbroję wojownicy stali się nierozpoznawalni, zaczęli więc nosić malowane na dużej płaskiej powierzchni tarcz znaki rozpoznawcze, zrazu niestałe, zmieniane zależnie od fantazji, z czasem coraz częściej utrzymywane w ustalonej formie. Dopiero z chwilą gdy dana osoba zaczęła posługiwać się stale tym samym znakiem, można go nazwać jej herbem.

Znaki herbowe, zawołania czy też legendy dotyczące powstania herbu, stanowiły swoistą formę wykładni przynależności do wyższej grupy społecznej. Powodowało to wzrost świadomości społecznej i kształtowanie się postaw rycerskich, na które znaczny wpływ miała twórczość literacka.

W kręgach kultury dworskiej zwłaszcza francuskiej w XII wieku ukształtował się wzorzec idealnego rycerza, wysławiany przez ówczesną epikę rycerską. W obronie wiary, sprawiedliwości i pokoju, w opiece nad słabymi, pomocy dla ubogich, wdów i sierot, miał rycerz szukać sławy i bronić swego honoru, a wojna miała być sprawdzianem umiejętności i cnót rycerskich. Wierność złożonym przyrzeczeniom, szczerość i lojalność, cechy które kierowały działaniami rycerzy, stawały się wzorcem elementów twórczych kultury europejskiej.

Stopniowy zanik etosu rycerskiego nastąpił w okresie Odrodzenia. W tamtych czasach poddawano krytyce wszystko, co związane było ze średniowieczem, a tym samem i rycerstwem. Twierdzono, że to humanizm Odrodzenia wyraził troskę o człowieka wyzwalając go z żelaznej zbroi.

Nie chciano dostrzec, że zbroje noszono w rzeczywistości w celu jak najbardziej praktycznym i humanitarnym, dla zapewnienia bezpieczeństwa człowieka.

„Etos rycerski - jak dowodzi H. Samsonowicz - powstawał na skutek dążeń rycerstwa do uzyskania własnej odrębności, samostanowienia i podkreślenia swojej uprzywilejowanej pozycji w społeczeństwie. Dla szlachetnie urodzonych akceptacja norm etosu rycerskiego była sposobem samookreślenia się, a propagowane przez obyczaj rycerski cnoty ułatwiały uporządkowanie i zrozumienie obowiązujących struktur społecznych i wartościowanie postaw".

Etos rycerski można zrekonstruować na podstawie francuskich *romans courtois,* czyli powieści dwornych oraz odwołując się do nieco wcześniejszych *chanson de geste*, czyli opowieści o rycerskich czynach.

Na etos składały się cnoty rycerskie, czyli najważniejsze przymioty, wartości, jakimi powinien odznaczać się wzorowy rycerz. Idealny przedstawiciel stanu rycerskiego powinien wyróżniać się tężyzną fizyczną oraz takimi cechami jak odwaga, waleczność, poczucie sprawiedliwości.

Ponadto wzorowy rycerz powinien być wyćwiczony w boju, dobrze trzymać się na koniu, celnie strzelać z kuszy i łuku, często i chętnie uczestniczyć w turniejach, polować, a także tańczyć. Obowiązywał też kult poezji i kult kobiety jako damy serca.

Bez wątpienia ważną częścią etosu rycerskiego było słynne *verbum nobile*, czyli rycerskie słowo, które starczało za przysięgę, którego sprzeniewierzenie stanowiło utratę honoru. W tym przypadku bardzo charakterystyczne jest to, że najbardziej uznany w Polsce wzór średniowiecznego rycerza w osobie Zawiszy Czarnego z Grabowa, przeszedł do historii nie tyle w związku z odwagą czy sprawnością wojenną, ale właśnie z wysokim poczuciem odpowiedzialności (stąd powiedzenie: *polegaj na nim jak na Zawiszy).*

Rycerz musiał być zatem wierny ideałom i zobowiązaniom podjętym szczególnie w stosunku do równych sobie. „Klasowe braterstwo - jak pisze J. Huizinga - nie przeszkadzało rycerzom wywiązać się z obowiązku pomsty za każdą uczynioną sobie, czy innym krewnym rzekomą, czy autentyczną zniewagę.

Rycerz był ciągle poza domem w poszukiwaniu sławy, synowie kształcili się na obcych dworach, ale ród okazywał się zwarty i, jeśli chodzi o zemstę, obowiązywała także odpowiedzialność rodowa".

Podobnie w 1026 roku biskup Flubert de Chartes przedstawił w sześciu punktach zasady zachowania rycerza wobec pana: „Ten, kto przysiągł na wierność, nie mógł dopuścić do żadnej krzywdy na ciele pana, do żadnej szkody na jego posiadłości, do żadnego uszczerbku na jego honorze, do uszczerbku w stanie posiadania, do ograniczenia jego swobody działania".

Jednak aby w pełni wyjaśnić znaczenie i rozwój etosu rycerskiego, trzeba scharakteryzować rycerstwo jako chyba najważniejszy stan średniowiecza oraz dość szeroko wyjaśnić zasady i formy turniejów rycerskich, jako elementów tworzących ten etos.

Powstanie stereotypu rycerza doskonałego miało też znaczenie psychologiczne, gdyż pozwalało pozostałym stanom niższym wierzyć, że istnieją dobrzy i prawi rycerze, natomiast wśród szlachty wyzwalało to chęć doskonalenia się. Późnośredniowieczni rycerze uważali, że świat jest przez nich zdominowany, więc swoim wyobrażeniom podporządkowali nawet religię, choć twierdzili że oni są jedynie niegodnymi naśladowcami niebiańskich rycerzy - aniołów.

Z chrześcijaństwa przyjęli tylko te wartości i rytuały, które były im wygodne i przydatne. Cnoty chrześcijańskie: pokora, miłosierdzie, przebaczenie zdołały tylko złagodzić, a nie zastąpić, nieodzowną wojownikom dumę, gwałtowność i mściwość. Skutecznie godzili oni w swoim życiu skromność, pobożność, wyrzeczenia i pokutę z przepychem, brutalnością i frywolnymi zabawami.

„Od rycerza - pisze M. Pastoureau - wymagało się takich cnót jak: szczerość, dobroć, szlachetność serca, bogobojność i wstrzemięźliwość, męstwo, pogarda dla trudów, cierpienia i śmierci, świadomość własnej wartości, duma z należenia do znakomitego rodu i ze służby wielkiemu panu, wierność złożonej przysiędze a nade wszystko dwie podstawowe cnoty: *largesse* i *courtoisie*.

Pierwsza to hojność, wielkoduszność i rozrzutność zarazem. Tę cnotę może posiadać tylko człowiek bogaty. Druga to pojęcie, które zawiera wszystkie cechy poprzednio wymienione oraz urodę i chęć podobania się wszystkim, łagodność, świeżość, delikatność, serce i maniery, humor, inteligencję, wytworną grzeczność oraz trochę snobizmu".

Cechą charakterystyczną budowy rycerskiego etosu, związaną z jego funkcjonowaniem w społeczeństwie stanowym był elitaryzm, który zakładał, że tylko rycerzy obowiązywała znajomość kodeksu etycznego i tylko do nich i ich rodzin odnosił się obowiązek postępowania według jego zasad, a pospolitemu ludowi nie trzeba było okazywać żadnych względów. Tylko dobrze urodzeni mieli zdolność odczuwania szlachetnych uczuć, tworzenia i realizowania wzniosłych idei, których to umiejętności odmawiano stanom niższym, przypisując im jednocześnie głupotę i prostactwo.

Szlachetne urodzenie gwarantowało także każdemu rycerzowi poczucie wyższości nad przedstawicielami niższych stanów: mieszczańskiego i kmiecego, wynikające z przypisywania sobie wewnętrznej doskonałości, a w parze z tą rozwiniętą duchowością szło też zewnętrzne piękno, zakładające że rycerz powinien być przystojny i urodziwy, albo odpowiednio do swego pochodzenia prezentować się na dworze, w szrankach i bitewnych zmaganiach. Urodę rycerską podnosił zwykle strój, bogato zdobiony, świadczący o zamiłowaniu do złota i drogich kamieni oraz zbroja i uzbrojenie, niejednokrotnie przewyższające równowartość paru wiosek.

Ale jednak najważniejszą cechą fizyczną idealnego rycerza była siła niezbędna do dźwigania zbroi i oręża. Tężyzna fizyczna miała pierwszoplanowe znaczenie w walce, którą w zasadzie przegrywał ten, kto pierwszy nie mógł zadać ciosu mieczem albo nie potrafił poruszać się w ciężkiej zbroi. Siła fizyczna miała dla rycerza i jego współczesnych wielowymiarowy aspekt. Budziła podziw, przynosiła sławę, dostarczała rozrywki, ułatwiała robienie kariery, służyła państwu, Kościołowi i społeczeństwu, tym samym spełniając rolę uniwersalną.

Poszukiwanie sławy wymagało od rycerzy wynajdowania sobie coraz to nowych przeciwników i tym samym tworzyło się wtedy ustalenie właściwej hierarchii w tej grupie społecznej, w której pozycja zależała od liczby pokonanych rycerzy.

Ze względu na stałą troskę o prestiż, rycerz musiał odznaczać się wielką odwagą i honorem, które wymuszały na rycerzach uczciwą i bohaterską walkę do końca, bez względu na szanse obu przeciwników. Troska o ten honor popychała rycerzy do wręcz nierozsądnych czynów, gdzie powodowani dumą i pychą łatwo zapominali o ostrożności, rozpoznaniu terenu walki i przygotowaniu ataku, wystawieniu straży czy o rozpoznaniu sił przeciwnika. Z tego samego powodu niejednokrotnie składali śluby, że nie oddalą się z pola bitwy i raczej polegną niż splamią się ucieczką. Złapanym w trakcie ucieczek lub niesławnego wycofania się z pola bitwy okazywano pogardę i publicznie piętnowano.

Ten zakaz nie dotyczył sytuacji, gdy rycerz atakowany był przez przeważających liczebnie nieprzyjaciół pogańskich i barbarzyńców nie uznających reguł szlachetnej walki. Konieczność ratowania rodziny, kobiet, starców i dzieci była powodem pozwalającym wojownikowi na rezygnację ze stawiania oporu najeźdźcom, bez obawy o utratę czci. Dlatego też późniejszy odwet był często motywem rycerskiej aktywności i dość często rozstrzygano sąsiedzkie spory zbrojnie.

Jedną z największych zalet rycerza tworzącą etos była wierność. Opierały się na niej wszystkie relacje łączące seniorów z wasalami. Surowo karano najmniejsze nawet przejawy wiarołomstwa czy zdrady. Dla ludzi średniowiecza wierność stanowiła fundament moralności i podstawowe kryterium jej oceniania.

Bez względu na cierpienia i ponoszone straty rycerz zawsze powinien dążyć do wykonania powierzonego mu zadania. Działania rycerza powinny być nacechowane determinacją i nieustannym dążeniem do celu oraz zawsze powinny wykazywać chęć do dokonywania bohaterskich czynów by wykazać swoją odwagę. Taką późnośredniowieczną odwagę dzielono na dwie grupy: wojenną i dworską.

Pierwsza towarzyszyła bitewnym zmaganiom, zapewniała rozgłos i łupy w przypadku zwycięstwa, a jeśli starcie zakończyło się klęską przynosiła pokonanym szacunek i sławę.

Z kolei odwaga dworska stanowiła dla późnośredniowiecznego rycerza niezwykle istotną wykładnię i określała niejako jego pokojowe *credo*. Była to odwaga którą demonstrowano podczas turniejów stanowiących podstawę tworzenia się rycerskiego etosu.

Turnieje dworskie początkowo miały charakter ćwiczeń wojskowych, pozwalających utrzymać sprawność bojową w czasach pokoju, jednak z biegiem czasu oraz wraz z napływem zachodniego rycerstwa francuskiego, angielskiego i niemieckiego, zmieniły się w dworską zabawę, będąc jednym z najbarwniejszych rytuałów średniowiecza.

Za pierwszy udokumentowany turniej rycerski, uważa się zawody jeździeckie z 842 roku, zorganizowane z okazji spotkania i zawiązania się sojuszu Ludwika Niemieckiego i Karola Łysego.

Tradycja średniowieczna za wynalazcę turniejów w pełnym tego słowa znaczeniu, uznała Gotfryda z Preuily, który w latach sześćdziesiątych XI wieku miał zorganizować północnej Francji pierwsze zawody tego typu. Od tego momentu, turnieje szybko zyskały popularność we Francji, Flandrii, Niderlandach i Anglii. Nieco później, w pierwszej połowie XIII wieku dotarły do Niemiec. W Polsce propagatorami nowego zjawiska, podobnie jak innych sfer zachodniej kultury rycerskiej stali się Piastowie Śląscy - pierwszy turniej zorganizował w 1243 roku Bolesław Rogatka, pierworodny syn Henryka Pobożnego. Spośród Piastów Śląskich powszechnie znany z zamiłowania do walki w szrankach był Henryk IV Probus.

Istniało kilka przyczyn rosnącej popularności turniejów. Jako nadrzędne można wymienić agresję i zamiłowanie do walki - cechy, jakimi charakteryzował się stan rycerski. Inne przyczyny to kościelne zakazy walki w określone dni tygodnia, zwane rozejmem Bożym, oraz zakazy walki z pewnych miejscach, określane jako pokój Boży.

Pomagało to w organizacji coraz liczniejszych i wspanialszych turnieji, w których początkowo brało udział nawet około 300 walczących, a obszar ich działania stanowiły łąki i lasy miasta. Prowadzili oni walki, zwane *bohurt*, które od realnej wojny różniły się w zasadzie tylko dwoma cechami: starano się nie zabijać przeciwników i każda strona posiadała bezpieczne strefy ewakuacji, w których mogli schronić się ranni. *Bohurt* stanowił rozrywkę i zarazem walki ćwiczebne, zwłaszcza dla młodych wojowników, dlatego często organizowany był po ceremonii pasowania na rycerza.

Zawodnicy walczyli indywidualnie, parami lub w grupach, godzili w przeciwników kopiami zaopatrzonymi w tępe groty koroniaste, zadawali ciosy stępionymi lub drewnianymi mieczami, maczugami i kijami. Zwycięzcą zabawy zostawał ten, któremu udało się celnym i silnym uderzeniem w tarczę rywala złamać trzymane w ręku drzewce.

Innym rodzajem turnieju była gonitwa, w której ustawieni naprzeciwko rycerze ruszali ku sobie kłusem, pochylając kopie. Celowano w ramię przeciwnika, starając się wysadzić go z siodła. Ten, który został wyrzucony z siodła zgodnie z ustalonymi wcześniej regułami przegrywał i odpadał z dalszej walki. Jeżeli kilkakrotnie ponawiane gonitwy nie przyniosły rozstrzygnięcia, o zwycięstwie decydowali sędziowie. Gdy obaj przeciwnicy spadli z koni, kontynuowali pojedynek, walcząc pieszo, na miecze lub topory. Na początku XIV wieku zaczęto wytyczać teren pola walki, wznosząc dookoła szranki i walkę w tych szrankach nazwano turniejem właściwym. W szranki nie przenoszono już obyczajów z pól bitewnych, lecz starano się sformalizować i upiększyć sposoby prowadzenia wojen przez dodanie zachowań spotykanych na turniejach. Wielki turniej był najbardziej widowiskową formą rycerskich zmagań.

Niektóre oddziały walczyły, inne równocześnie wkraczały na pole walki lub opuszczały je, dbając o to, by jak najwspanialej zaprezentować się przed publicznością.

Inną formą dworskich rozrywek były turnieje Okrągłego Stołu, w których rycerze występowali w przebraniach Króla Artura i jego towarzyszy. Zabawa miała z góry opracowany scenariusz i jej uczestnicy zawczasu wiedzieli jakie sceny i wątki z romansów rycerskich będą odtwarzać. W XIII i XIV wieku turnieje stopniowo przekształcały się w kosztowne i szczegółowo planowane widowisko. Rosła liczba kostiumów i fantastycznych scenografii. Na widowni zaczęły pojawiać się damy, o których względy potykali się wojownicy. Ostrą broń zastępowały czasem miecze bezpieczne, np. z wielorybiego fiszbinu. Wśród najsławniejszych uczestników biorących udział turniejowych walkach byli Wilhelm Marszałek, Jan Luksemburski, Ulrich von Lichtenstein, Edward I, Henryk II, a także polscy rycerze: wyżej wspomniany Henryk IV Probus i Zawisza Czarny.

Kościół stanowczo potępiał turnieje. Duchowni dowodzili, że wojownicy biorący udział w walkach na pokaz popełniają wszystkie siedem grzechów głównych. Rycerz, który zginął w turnieju nie mógł być pochowany na poświęconej ziemi i skazywany zostawał na wieczne potępienie.

W sumie do początku XIV wieku Kościół wydał dziewięć zakazów generalnych z całą surowością potępiających tego typu rozrywki. Sytuację zmieniło postanowienie papieża Jana XXII, który w 1316 roku zniósł zakazy dotyczące turniejów.

Turnieje były nie tylko widowiskiem, ale także prezentacją potęgi militarnej państwa, a umiejętności rycerzy podnosiły prestiż władcy. Największe i najbardziej widowiskowe turnieje polskie zorganizowano w Krakowie w 1364 z okazji zjazd monarchów i ślubu wnuczki Kazimierza Wielkiego, w 1397 roku z okazji przyjazdu Zygmunta Luksemburskiego oraz w Toruniu w 1404 roku, kiedy to Jagiełło odwiedził wielkiego mistrza krzyżackiego.

„Turnieje - jak podaje M. Pastoureau - stanowiły główną rozrywkę rycerza. Prócz wojny wypełniały mu życie dostarczając najlepszych sposobności do zdobycia sławy oraz majątku. Były jedynym sposobem wyładowania nadmiaru agresywnych popędów i jedną z rzadkich okazji do opuszczenia zamku i wyrwania się z nudy bezczynności monotonnego życia". Dlatego też turniejowe zmagania były okazją do zaprezentowania męstwa, hojności, zręczności przygotowywanych specjalnie dla potrzeb zabawy strojów. Ponadto stanowiły tło miłosnych flirtów. Jednak turnieje rycerskie były zabawami wyłącznie dobrze urodzonych, gdzie przynależność do stanu rycerskiego oraz prowadzenie rycerskiego trybu życia były niezbędnymi warunkami uczestnictwa w turnieju. Jednak te niebezpieczne rozrywki przynosiły też bardziej wymierne korzyści. Pokonany przeciwnik tracił na rzecz zwycięzcy konia i zbroję lub wszystko co zdobył na innych. Szybko doprowadziło to do wytworzenia grupy rycerzy utrzymujących się z udziału w tego typu zmaganiach.

Podstawową maksymą dworską rycerzy późnego średniowiecza było hasło: „bić się i kochać". Była to także integralna część budowy etosu rycerskiego, więc koniecznym jest przedstawienie wielotorowych aspektów tej dziedziny życia średniowiecznego.

Według przyjętych kanonów średniowiecznych, być zakochanym należało niejako do obowiązków rycerza. Postawa rycerza w stosunku do kobiety zależała oczywiście od tego, czy była to dama, czy kobieta z ludu, bo opiekuńczość i adoracja mogły dotyczyć tylko damy ze swojej klasy. Jednak wbrew potocznej opinii o duchowych uniesieniach rycerzy, stany te były raczej wyjątkowe. Na ogół jest to miłość w pełni skonsumowana, i do tego zwykle z cudzą żoną, dlatego też badacze historii nieraz w najbardziej dosadnych określeniach nazywają tą galanterię „skonwencjonalizowanym wiarołomstwem i uznaną społecznie bigamią".

Z kulturą rycerską wiążą się liczne utwory literackie, które opisywały zarówno waleczne czyny jak i piękne historie miłosne. Wielki rozwój tej epiki rycerskiej wystąpił we Francji w postaci *chansons de geste*, czyli wspomnianych wcześniej pieśni o czynach, opartych na faktach historycznych, albo podawanych za historyczne. Później nazwa ta określała poematy epickie, a także zespoły tradycji epickich jako swoisty odpowiednik cyklu historycznego. Pieśni te powstały od IX wieku dzięki przekazom ustnym ludności gromadzącej się wokół świątyń i w obszernych gospodach utrzymywanych przez klasztory na szlakach pielgrzymek i wypraw krzyżowych. Historie te opowiadali zazwyczaj pielgrzymi i wędrowcy, ilustrując je relikwiami oraz wskazując na ruiny lub grobowce. To niespożyte tworzywo epickie oraz zgromadzone masy słuchaczy przyciągały zarówno świeckich jak i duchownych poetów wędrownych, truwerów, którzy układali opowieści i przekazywali je dalej, a odtwórcy docierali z utworami nawet w najdalsze krańce Europy. Najbardziej znane cykle pieśni rycerskich to opowieści o rycerzach Okrągłego Stołu, cykl opowieści królewskich poświeconych dynastii Karolingów, cykl opowieści Wilhelma o walkach rycerzy w Langwedocji i Prowansji z Saracenami oraz cykl pieśni Doona z Moguncji.

Średniowieczna literatura narracyjna oprócz pieśni rycerskich obejmowała także poematy miłosne, których najwięcej wywodzi się z opowieści rozpowszechnionych na północy Francji przez harfistów bretońskich.

Do kanonów pieśni i opowieści rycerskich można zaliczyć: powstałą na początku XII wieku *Pieśń o Rolandzie*, opowiadająca losy rycerza Karola Wielkiego, *Dzieje Tristana i Izoldy*, starofrancuski romans z XII wieku występujący w różnych wersjach językowych i tematycznych oraz germańską *Pieśń o Nibelungach.* Utwory te w dużym stopniu przyczyniły się do wzmocnienia etosu rycerskiego oraz rozpowszechnienia wzorca idealnego rycerza.

Wszystkie te działania, postawy, zasady funkcjonowania i zależności tworzyły sukcesywnie etos rycerski. Następowało to powoli, nierównomiernie w różnych regionach i środowiskach. „Powstanie i rozwój ideologii rycerskiej - jak pisze J. Huizinga - były próbami uwznioślenia zajęcia prymitywnego i okrutnego: wojny. Fikcja ideałów rycerskich miała być jedyną formą, w jakiej kronikarz potrafił ująć pragmatyczne pobudki poczynań władców".

Rycerze średniowieczni byli spadkobiercami wojowników czasów starożytnych oraz barbarzyńców. Łączyło ich zamiłowanie do walki, poszukiwanie przygód, honor, niechęć wobec zwyczajnej egzystencji. W wiekach średnich ten charakterystyczny etos wojownika został bardzo rozbudowany i był wysławiany pięknymi słowami oraz wyposażony w rekwizyty takie jak zbroje czy herby. Ten wizerunek może się wydawać zniewolony konwencjami jako pewna projekcja wyobraźni zbiorowej a zarazem czynnik, który ją kształtuje. Jest bowiem pewną stylizacją, kanonem zachowań wzorcowych, przeznaczonych do naśladowania. Jego wpływ potrafi być tak silny, że życie rycerza, przynajmniej z zewnątrz, będzie stanowiło jego odwzorowanie. Jednak warto pamiętać, że wśród tej wyszukanej kultury najważniejsze pozostały takie cechy jak odwaga, honor, wierność, prawość, i to właśnie one stanowiły istotę etosu rycerskiego.

Rozdział III

Szkolnictwo i wychowanie w epoce późnego średniowiecza

Jak w okresie późnego średniowiecza życiem politycznym kierował monarcha, tak życiem duchowym i moralnym Europy chrześcijańskiej kierował Kościół.

Już w XI wieku ukształtowały się i rozpowszechniły typy szkół związane z Kościołem, służące jego celom i od niego zależne: parafialne, katedralne, klasztorne, kolegiackie. Na przełomie XII i XIII wieku powstały także szkoły miejskie, w których kształciła się młodzież kupiecka.

S. Możdżeń zauważa, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, kiedy nie było jeszcze ścisłej organizacji kościelnej, w sprawach wychowania inicjatywa należała do królów i książąt, a dopiero z czasem sprawy edukacji stały się wyłączną domeną Kościoła. Zauważa też, że od papieży lub soborów wychodziły rozporządzenia w sprawach szkolnych i nikt nie mógł nauczać bez zezwolenia Kościoła. Uprawnienia te zostały ujęte w dekretach Aleksandra III, a synod laterański III potwierdził te zasady. Najwyższym krajowym zwierzchnikiem szkolnym był arcybiskup i synod, zaś w diecezji biskup i kapituła. Szkoły klasztorne podlegały opatowi. Ani biskup, ani opaci nie wypełniali swojej władzy bezpośrednio, ale przez kierownika szkoły katedralnej zwanego *magister scholarum*, *archimagister*, *didascalus* lub pospolicie scholastykiem albo kierownika szkoły klasztornej zwanego *magister principalis*. Była to osoba duchowa, która według postanowień synodu akwizgrańskiego z 817 roku miała być mężem zdolnym do udzielenia nauk. Scholastyk miał prawo zatrudniania nauczycieli pomocniczych, magistrów i submagistrów, przyjmowania uczniów, egzaminowania i karania.

Szkoły klasztorne w Europie Zachodniej były dziełem benedyktynów, zakonu założonego przez Św. Benedykta z Nursji, a pierwszy wzorowy klasztor został założony na Monte Casino w 529 roku.

Reguła benedyktyńska nakazywała obowiązek ciągłego angażowania się w pracę i naukę, przez co zakon stawał się wolną szkołą. Benedyktyni tworząc *scryptorium* ocalili wiele starożytnych dzieł, a przez pisanie kronik stworzyli cenne źródła historyczne. W początkowym okresie powstawania, ich szkoły przeznaczone były dla chłopców wiążących swą przyszłość z zakonami, z czasem jednak zaczęto przyjmować też adeptów o świeckich poglądach i w ten sposób powstały szkoły zewnętrzne.

Przy szkole klasztornej była szkoła początkowa, w której uczono czytania i pisania czyli *trivium*. Czytano teksty łacińskie i niemieckie, które wypisywano na woskowej tabliczce. Nauczyciel uczył każdego ucznia indywidualnie, gdzie najpierw uczył go pisać spółgłoski, samogłoski, a następnie łączyć je w słowa i zdania. Nie posługiwał się tablicą, co tłumaczyć można mniejszą rolą pisania w ówczesnej szkole. Po rocznej nauce, w dziesiątym roku życia, uczeń przechodził do nauczyciela gramatyki.

Szkoła dzieliła się na wewnętrzną (liczącą wówczas około 100 uczniów) i zewnętrzną (około 400 uczniów świeckich). Nauka w klasach gramatykularnych trwała 4 lata. W pierwszym roku przyswajano sobie pamięciowo słynną przez kilka wieków w szkołach Europy zachodniej gramatykę Aelijusza Donata z IV wieku i dokonywano tłumaczenia z niemieckiego na łacinę. Pisano na tabliczkach woskowych, a także przyswajano sobie opowiadania z historii biblijnej. Obowiązywała łacina, a rozmawiać po niemiecku mogli tylko młodsi uczniowie podczas odpoczynku. Po roku nauka kończyła się egzaminem.

Na drugim roku uczono gramatyki jako przedmiotu głównego. Największą uwagę poświęcano ortografii. Sprawdzano wiedzę za pomocą dyktand, a starsi uczniowie poprawiali wypracowania młodszym. Uczono z Psałterza oraz śpiewania z pamięci 150 psalmów.

Na trzecim roku obowiązywała metryka, nauka o rytmicznych formach poezji, oparta na wzorach metryki klasycznej: Św. Bedy, Victoriana, mowach Katona starszego, poematach Prospera, Juvencjusza, Seduliusa. Jako przygotowanie do wystąpień publicznych polecano uczniom spełniać rolę lektorów podczas posiłków w sali jadalnej. Na drugim i trzecim roku wykładano im także Pismo Święte.

Podczas czwartego roku następowało powtórzenie z gramatyki. Nowym przedmiotem była nauka o figurach i przenośniach w poezji i prozie łacińskiej oraz w Piśmie Świętym. Uczniowie pełnili też rolę korepetytorów w stosunku do uczniów niższych lat. Ponadto przepisywali też pod kierunkiem nauczyciela podręczniki gramatyki autorów: Pryscyana, Victoryna i Kasjodora. Słuchali też wykładów Pisma Świętego. Nauka kończyła się egzaminem końcowym obejmującym materiał całego czteroletniego kursu.

Po zdaniu egzaminu uczniowie przechodzili na piąty rok, na stopień retoryki. Głównymi podręcznikami na tym roku były: *Boskie i świeckie nauki* w dwóch tomach Kasjodora oraz pisma retoryczne Cycerona i Kwintyliana. W podejściu do uczniów stosowano indywidualizację, a zdolniejsi otrzymywali dodatkowo obszerniejszą literaturę. Poza teoretyczną retoryką uczniowie ćwiczyli się praktycznie przez wygłaszanie przemówień w zespole uczniowskim i przed nauczycielem. W studium retoryki tłumaczono rozdziały z *Eneidy* Wergiliego i układano utwory wierszowane. Każdy uczeń musiał przepisać jedną z kronik historycznych.

Na szóstym roku na stopniu dialektyki, czyli logiki, podstawowymi podręcznikami były pisma Alkuina, Kassiodora, Bedy o logice Arystotelesa. Nauka odbywała się z książki, głównie tłumaczono z łacińskiego na język rodzinny i odwrotnie, następnie pisano wypracowania.

Żywym słowem posługiwano się w nauce dialektyki w dysputach, które uczniowie prowadzili między sobą pod kierunkiem nauczyciela. Chodziło o zdobycie umiejętności jasnego i zwięzłego posługiwania się zasadami logiki.

Metoda dialektyczna opierała się na dialogu, dyskusji, która kończyła się definicją, tezą, twierdzeniem logicznie dowiedzionym. Jej twórcami byli Sokrates, Platon i Arystoteles. Dialektyka w wiekach średnich przyczyniła się do rozwoju filozofii i teologii. Na tym etapie nauki, uczniowie czytali utwory literatury klasycznej i studiowali historię oraz każdego tygodnia byli oni egzaminowani z lektury. Ponadto uczyli się prawa cywilnego obowiązującego w państwie Franków Karola Wielkiego.

Studium retoryki i dialektyki trwało w szkole klasztornej 3 lata. Obydwa przedmioty traktowano w programie łącznie. Na trzecim roku poświęcano wiele czasu pisemnym i ustnym ćwiczeniom w retoryce i dialektyce. Tłumaczenia obejmowały tematy z życia codziennego, z historii i prawa. Wypracowania miały formę przemówień i replik na zarzuty przeciwnika. Pogłębiano wiedzę o sztuce dowodzenia i umiejętności krasomówcze. Często wymagano, aby swoje wypracowania na dany temat uczniowie przedstawiali w kilku wersjach. Pisano i wygłaszano przemówienia pochwalne (panegiryki) na cześć świętych i wielkich mężów. Czasami układano wiersze ku czci bohaterów narodowych znanych z pieśni i podań ludowych.

Zakończeniem siedmioletniej nauki był krótki kurs arytmetyki oraz filozofia liczb. Poznawano znaczenie, rodzaje i podziały liczb, rozwiązywano zagadki matematyczne, obliczano czas kalendarzowy według różnych chronologii: żydowskiej, rzymskiej i chrześcijańskiej.

Po zdaniu egzaminów końcowych uczniowie dochodzili do *quadrivium*. Część z nich mogła skończyć naukę na poziomie *trivium*, a następnie poświęcić się sztukom malarskim i rzeźbiarskim, oddać się studiom medycznym i prawa. Wykształcenie wyniesione ze szkoły na poziomie *trivium* było językowo-formalne, literackie i logiczne. Stanowiło podbudowę pod wykształcenie w *quadrivium* i późniejsze wykształcenie uniwersyteckie.

Program *quadrivium* obejmował geometrię, arytmetykę, astronomię, muzykę i śpiew. Pod nazwą geometria rozumiano nie tylko naukę o przestrzeni, lecz także geografię, geologię, botanikę, zoologię, kosmologię. Uczniowie, żeby poznać geometrię praktycznie dokonywali pomiarów płaszczyzn, wysokości budynków. Poznawali różne kraje, morza, minerały i ich wytwory, rośliny i zwierzęta. Zapoznawali się elementarnie z nauką o ciałach niebieskich. Rysowali mapy, granice krajów, części świata, rzeki, pasma górskie.

Arytmetyka stanowiła kontynuację nauki poznanej początkowo w *trivium*.
W zakresie muzyki i śpiewu poznawano teorię, jak również ćwiczono. Każdy z uczniów umiał grać na jakimś instrumencie. W średniowieczu uznawano muzykę i śpiew za doniosły czynnik wychowawczy, osłabiający gwałtowne namiętności i uszlachetniający obyczaje.

Astronomia traktowała o ciałach niebieskich i przyrządach astronomicznych. Obejmowała ona też astrologię, a także symbolikę liczb i mistykę filozoficzną, a wiedzę podręcznikową uzupełniano też wynikami obserwacji gwiazd. Zajmowano się także obliczeniami kalendarza i dni świątecznych.

Taka konstrukcja wiedzy średniowiecznej była typowa dla szkół Kasjodora aż po okres humanizmu. Aby rozwijać zdolności artystyczne uczniów, wprowadzono naukę o figurach i przenośniach w poezji i prozie łacińskiej oraz w Piśmie Św. „Ponadto - jak pisze S. Możdżeń - uczniowie pełnili rolę korepetytorów w stosunku do uczniów niższych klas. Przepisywali także pod kierunkiem nauczyciela podręczniki gramatyki". W szkołach tych dominował cel wychowawczy a nie dydaktyczny, ponieważ nie tyle o przyswojenie wiedzy głównie chodziło, ale o przygotowanie do życia chrześcijańskiego oraz o kształtowanie osobowości i charakteru moralnego.

Samo użycie łaciny było podyktowane słabym rozwojem języków narodowych. Trudny dostęp do podręczników miała zastępować pamięć ludzka, dlatego nauczano powoli, w niewielkim, jednostkowym zakresie i to zazwyczaj z jednego przedmiotu na określonym stopniu nauczania, a przyswojona wiedza musiała być powtarzana, stąd częste egzaminy: tygodniowe, miesięczne, roczne i końcowe. Dbano także o wychowanie fizyczne młodzieży szkolnej. Przejawiało się to w grach oraz wyścigach urządzanych podczas uroczystości. Do wzorcowych szkół klasztornych benedyktynów należały szkoły w Tours, Fuldzie, Reichenau, Trewirze. Wychowaniem dziewcząt zajęły się benedyktynki, które prowadziły przy swych klasztorach szkoły, podobnie zorganizowane jak męskie. W szkołach elementarnych nauczały czytania, pisania i rachowania. Za elementarz służył im Psałterz. Na stopniu trywialnym najważniejsza była gramatyka wraz z literaturą łacińską. W programie były także roboty ręczne, tkanie, szycie, haftowanie. Z czasem podzielono również szkoły żeńskie na zewnętrzne i wewnętrzne. Uczęszczały do tych ostatnich córki pochodzenia szlacheckiego nie przeznaczone do klasztoru. Szkoły żeńskie klasztorne prowadziły w wiekach średnich także Siostry: Cysterki, Norbertanki i Brygidki.

„Do najstarszych szkół katedralnych w Polsce - jak podaje J. Krasuski - należy zaliczyć szkołę w Poznaniu, Gnieźnie, Płocku, Wrocławiu i Krakowie, a po dość gwałtownym rozwoju tych szkół w wieku XIII, istniało już 13 szkół katedralnych i 14 kolegiackich".

Jednak pierwsze szkoły katedralne powstały już u schyłku starożytności. Początki ich stanowiły szkoły biskupie, przygotowujące przyszłych duchownych. Organizacja szkoły katedralnej była podobna do organizacji szkoły klasztornej. Obowiązywał również system siedmiu nauk wyzwolonych, których poszczególne przedmioty ulegały pewnej ewolucji.

W związku z tym ulegał zmianom zwyczajowy kanon lektur. Ich dobór w konkretnej szkole zależał od indywidualności, upodobań i zdolności nauczyciela oraz od tradycji lokalnej.

Początkowo uczęszczali do niej tylko kandydaci do stanu kapłańskiego i rycerskiego w wieku od 7 do 18 lat. Rok szkolny zaczynał się 12 marca w dniu Św. Grzegorza, a nauka trwała przeciętnie sześć lat. W połowie średniowiecza podzielono i te szkoły na wewnętrzne i zewnętrzne.

W szkole wewnętrznej, przeznaczonej dla kandydatów do stanu duchownego, nauczano obok przedmiotów świeckich także teologii. Na ziemiach polskich taką praktykę rozpoczęto w 1352 we Wrocławiu, a później w Gnieźnie w 1426, gdzie prócz teologii uczono prawa. Jednak były to tylko namiastki katedr uniwersyteckich.

Wykształcenie teologiczne wynoszone ze szkół katedralnych było uzupełniane przez proboszcza w zakresie liturgii i śpiewu. Jednak dopiero po zdaniu egzaminów przed komisją biskupią otrzymywali uczniowie święcenia kapłańskie. Naczelną władzę nad szkołą sprawował sam biskup lub w jego imieniu scholastyk, a w miarę rozwoju szkół niższych, które podlegały również scholastykowi szkołą kierował rektor, który powoływał nauczycieli pomocniczych, zwanych towarzyszami - *socci*. Do grupy tej należeli bakałarze zwani *locati* oraz kantorzy, sygnatorzy, subsygnatorzy. Szkoły katedralne powstały w siedzibach biskupich.

W szkołach klasztornych i katedralnych na pierwszym planie stawiano wyrobienie chrześcijańskiego usposobienia w wychowankach, gównie pokory i posłuszeństwa. Szkoły te przeważnie posiadały internaty w których mieszkania uczniów stanowiły malutkie celki, zimne i ponure, nie obfitujące w światło ani powietrze. Czasu wolnego pozostawiano jak najmniej, starając się zapełnić go nabożeństwem i nauką.

Niemal jedynym środkiem wychowawczym była rózga. Bito uczniów nie tylko za przewinienia stwierdzone, ale także ku przestrodze. „Średniowieczna teoria głosiła, - jak pisze Ł. Kurdybach - że dziecko nie ukarane nawet za drobne przewinienie, nie zazna po śmierci spokoju, dopóki jego zwłokom nie wymierzy ktoś odpowiedniej kary".

Nad kształtowaniem charakterów młodzieży czuwał kler, uznając iż ciało uczniów musi umartwiać się przez ascetyczny żywot, przez co samą żywności wydzielano skąpo, a w wielu szkołach karmiono wyłącznie jarzynami.

Przy większych kościołach parafialnych w miastach powstawały szkoły kolegiackie. Przy kolegiatach było więcej kapłanów, którzy prowadzili wspólne życie według pochodzącej z VIII wieku reguły św. Chrodeganga. Kapituły kolegiackie miały w swoim gronie scholastyka na wzór kapituł katedralnych. Nauczano według podobnego programu, jaki realizowany był w szkołach katedralnych i klasztornych.

Najbardziej rozpowszechnionym typem szkoły w średniowiecznej Polsce były szkoły parafialne.

Pierwsza szkoła parafialna powstała w Edessie w Mezopotamii już w II wieku naszej ery. Dalsze szkoły utworzone zostały przy klasztorach bazyliańskich na wschodzie i przy benedyktyńskich na zachodzie Europy. Z czasem zaczęto zakładać je także przy katedrach i kościołach parafialnych w miastach i na wsiach, a tworzyło je duchowieństwo świeckie i zakonne. Biskupi wydawali przepisy o ich urządzeniu i sprawowali nadzór.

Liczne szkoły parafialne istniały na półwyspie Apenińskim i Pirenejskim, w Galii i Anglii oraz Irlandii już w V i VI wieku. Później uległy one zniszczeniu na skutek najazdu Arabów, zwłaszcza w Hiszpanii, Francji i Italii. Z upadku dźwignęły je dopiero rządy Karola Wielkiego, który w polityce oświatowej współpracował z biskupami i papieżem.

Głównym celem szkoły parafialnej było wychowanie i nauczanie religijne. Uczono w nich pacierza, głównych prawd wiary i przykazań. Trzeci i czwarty sobór laterański zarządził upowszechnienie tych szkół, a nauka we wszystkich szkołach katedralnych, klasztornych i parafialnych miała być bezpłatna. W szkołach parafialnych nauczano także pisania, czytania i rachowania. Podstawowym elementarzem obowiązującym był *Psałterz Dawidowy*. Celem wychowania szkół parafialnych było kształcenie osobowości chrześcijańskiej.

Językiem wykładowym była łacina ze względu na aspekt uniwersalny tego języka, ale młodsi uczniowie posługiwali się najpierw językiem rodzimym, następnie stopniowo wprowadzono ich w naukę łaciny. U schyłku średniowiecza łaciny uczyli się tylko uczniowie starsi i zdolniejsi. Do programu nauczania szkół parafialnych należała bardzo ważna nauka śpiewu kościelnego, muzyka i ministrantura. Pojawiły się w kościele organy, a od czasów świętego Grzegorza pielęgnowano też śpiew gregoriański. W dostępie do szkoły parafialnej nie było ograniczeń stanowych, jedynie ustawy synodalne zabraniały uczyć się razem chłopcom i dziewczętom. W szkołach nauczali sami proboszczowie, bądź klerycy, którzy ukończyli szkoły katedralne. Przy proboszczu odbywali oni praktykę sprawowania obrzędów kościelnych przed egzaminem wobec komisji biskupiej. Proboszcz mógł zatrudnić także świeckich nauczycieli ze stopniem bakałarza, magistra, kantora albo organisty, był też odpowiedzialny przed ordynariuszem za poziom dydaktyczny i moralny szkoły. Ordynariusz wizytował szkołę przynajmniej dwa razy w roku, opłacał nauczycieli, zatrudniał ich i zwalniał. W miastach wpływ na obsadę nauczycieli miały magistraty i cechy, a od XV w. niektóre magistraty uzyskały prawa mianowania nauczycieli w swych szkołach, zarządzania nimi i układania dla nich programów nauczania.

Organizacja roku szkolnego w szkołach parafialnych uzależniona była od pór roku i pracy na roli. I tak w zimie przerywano naukę ze względu na brak opału, a zakończenie roku szkolnego odbywało się zwykle przed Bożym Narodzeniem. Z kolei wakacje trwały podczas żniw, tak aby był czas na prace polowe i domowe. Jednak w większych miastach szkoły były otwarte w lecie i w zimie, z przerwami tylko na wielkie święta. Szkoły mieściły się w pobliżu kościoła parafialnego i niewiele różniły się od chat wiejskich, tzn. posiadały jedną lub dwie mroczne izby, a ściany były ulepione z gliny lub zrobione z drzewa. Często nie było ławek, więc uczniowie siedzieli na pokrytej słomą ziemi. Z uwagi na brak książek posługiwano się metodą werbalną. Uczniowie powtarzali chóralnie za nauczycielem i w ten sposób zapamiętywali.

Lepszemu zapamiętywaniu służyła mnemotechnika zapożyczona od starożytności polegająca na podawaniu pewnych twierdzeń w formie wiersza (sylogizmów), reguł, kojarzenia faktów znanych z nieznanymi oraz w formie żartobliwej.

W XV w. działało w Polsce około 3 tysięcy szkół parafialnych, a dla potrzeb bogatego mieszczaństwa w rozwiniętych miastach europejskich zaczęły powstawać szkoły miejskie kształcące młodzież kupiecką. Pierwsze tego rodzaju placówki powstały w XII w. Nauczano w nich religii, śpiewu, czytania, pisania i rachowania. Założycielami szkół były magistraty. Z czasem powstały szkoły miejskie o szerszym programie tzw. szkoły łacińskie. Głównym przedmiotem szkolnym była łacina, ale bez literatury. Ćwiczono się w pisaniu korespondencji w sprawach handlowych i w buchalterii. Nauczanie było także werbalne z powodu braku książek i drogiego pergaminu. Początkowo nauczali w tych szkołach duchowni, później tylko świeccy, mający upoważnienia do nauczania (*licentiam docenali*). Na czele szkoły stał rektor lub magister, w miastach wybierany przez gminę, który w porozumieniu ze scholastykiem, dobierał sobie pomocników: świeckich lub duchownych, których sam opłacał.

Na czesne szkoły składały się opłaty rodziców dzieci, a czasami dopłacały także magistraty. Dochody nauczycieli były niewielkie, więc często zatrudniali się oni także jako kantorzy, kościelni, organiści, służba kościelna oraz bywali także urzędnikami i pisarzami miejskimi. Nauczyciele pomocnicy otrzymywali prywatne korepetycje lub nauczali w domach prywatnych na niższym poziomie.

Samym wychowaniem szkolnym objęto w średniowieczu niewielki procent młodzieży. Większość dzieci feudałów świeckich nie kształciła się w szkołach. Podobnie nieliczne szkoły mieszczańskie nie były w stanie przygotować młodzieży do pracy w handlu i rzemiośle. Przygotowanie do życia większości młodzieży odbywało się poprzez zorganizowane przyuczanie w trakcie uczestniczenia w zajęciach dorosłych.

Edukacja dzieci rycerzy wczesnośredniowiecznych jest szczególnie interesująca w kontekście tematu tej pracy. Uczyły się one sztuki wojennej od swoich ojców, a kultury dworskiej na dworach magnackich. Ich edukacja składała się z trzech stopni. Rozpoczynano je w siódmym lub ósmym roku życia chłopca, który poprzednio pod okiem matki przyzwyczajał się od wczesnego dzieciństwa do grzeczności wobec starszych i posłuszeństwa dla zwierzchników, odbywając jednocześnie lżejsze ćwiczenia fizyczne. Po przyjęciu na dwór pana feudalnego zostawał paziem i zajmował miejsce wśród najniższych członków dworu. Przyzwyczajał się do honorowego postępowania, poznawał grę w szachy, oraz na różnych instrumentach muzycznych. Uczył się śpiewania ballad rycerskich i pieśni miłosnych, czasami czytania i pisania w języku ojczystym oraz układania wierszy. Kultury życia codziennego nabierał przez uczestniczenie w różnego rodzaju uroczystościach i obrzędach. Ćwiczono pazia w biegach, zapasach, jeździe konnej i we władaniu różnego rodzaju bronią. Wykształcenie w umiejętnościach rycerskich obejmowało ponadto różnorodne ćwiczenia podczas turniejów, trafianie włócznią do pierścieni, atakowanie specjalnych manekinów.

Drugi stopień rozpoczynał się w wieku czternastu lub piętnastu lat. Paź zostawał giermkiem i przechodził pod opiekę albo właściciela dworu lub jednego z najdzielniejszych rycerzy. Uczył się nadal zawodu rycerskiego, biorąc udział w wyprawach wojennych, turniejach rycerskich i polowaniach, a w wolnych chwilach od ćwiczeń rycerskich towarzyszył damom dworu, grał w szachy, śpiewał, tańczył i uczył się opowiadania anegdot. Najwięcej jednak czasu spędzał z opiekującym się nim rycerzem. Wykonywał za niego proste czynności (ścielenie łóżka, pomoc w ubieraniu się, doglądanie konia). Giermek towarzyszył swojemu panu na wojnie i turniejach, gdzie czuwał nad jego bezpieczeństwem i ochraniał go w bitwie. Przed pasowaniem wybierał sobie damę serca, która często bywała starszą od niego mężatką. Trzeci stopień to pasowanie giermka na rycerza, o którym szerzej opisane było w poprzednim rozdziale. Warunkiem pasowania było sprawdzenie wszystkich umiejętności rycerskich na polu bitwy.

Na zakończenie ceremonii pasowania składał on przysięgę o obronie słabych i bezbronnych, ochronie kobiet i biednych, szanowanie religii. Po uzyskaniu tytułu rycerza młody szlachcic najczęściej otrzymywał od pana feudalnego pewien obszar ziemi, zapewniający mu beztroskie życie. W czasie kiedy był giermkiem uczył się także zarządzania majątkiem, właściwego obchodzenia się z poddanymi i niewolnikami. Wpajano mu poczucie wyższości i dumy wobec innych grup społecznych.

Wykształcenie rycerskie odbywało się bez trybu szkolnego. Uważano, że nie trzeba uczyć się czytania i pisania. Rycerstwo zdobyło sobie wielką kulturę umysłową bez znajomości łaciny, która była językiem wykładowym w szkołach, chętnie uczyło się języka francuskiego jako języka narodowego.

Szlachta zachodniej i środkowej Europy przygotowywała do aktualnych potrzeb życia też dziewczęta. Od szóstego do siódmego roku życia zapoznawano w domu z formami życia towarzyskiego oraz dworskimi obyczajami, ucząc je tańca, śpiewu, gry na instrumentach muzycznych, niekiedy uczono szycia, tkania i kierowania pracami służby. Zdarzały się przypadki uczenia pisania, czytania oraz prowadzenia korespondencji. Wychowanie dziewcząt szlacheckich miało bardziej praktyczny charakter niż chłopców.

Ściśle z praktyką związane było wychowanie rzemieślnicze polegające na przekazywaniu z ojca na syna umiejętności i tajemnic zawodowych oraz na naśladownictwie. Rzemieślnicy stanowiący większość ludności miejskiej nie mieli potrzeby posyłania swoich dzieci do szkół łacińskich, ponieważ nauka uzyskiwana w tych szkołach nie przydawała się przy wykonywaniu rzemiosła. Przyszły rzemieślnik potrzebował wiedzy praktycznej. Potrzeba ta znalazła zaspokojenie w szkoleniu zawodowym pod kontrolą cechów. Ta forma przygotowania zawodowego do działalności produkcyjnej dominowała w Europie od XIII do połowy XIV wieku.

Najbardziej popularną i udoskonaloną formą wychowania młodych rzemieślników było terminowanie czyli przygotowanie do określonego zawodu trwające od 3 do 11 lat.

Znanym stopniom w wychowaniu rycerskim: pazia, giermka i rycerza, w wychowaniu szkolnym: ucznia, bakałarza i magistra odpowiadały w wychowaniu rzemieślniczym stopnie: terminatora, czeladnika i majstra. Chłopca oddawano do majstra w celu odbycia terminu. Odbywało się to na podstawie pisemnej umowy, w której obydwie strony przyjmują na siebie obowiązki. Termin rozpoczynał się kilkutygodniową próbą, aby zarówno uczeń jak i majster mieli okazję przekonać się, w jakim stopniu kandydat odpowiada wymogom danego rzemiosła oraz czy posiada odpowiednie zdolności.

Po pomyślnym odbyciu próby uczeń wpisywany był w obecności świadków cechowych do cechu. Był to akt, który stwarzał stosunek prawny między uczniem, mistrzem oraz cechem, z którego wynikały dla stron określone prawa i obowiązki. Przy akcie tym uczeń składał opłatę (taksę) do cechu oraz sprawdzano czy odpowiada on przypisanym wymogom, ustalano warunki nauki, pouczano ucznia o obowiązkach względem mistrza i cechu. Majster zobowiązywał się nauczyć chłopca rzemiosła a także czytania, jeżeli w danym zawodzie było to konieczne oraz troszczyć się o jego wychowanie moralne i wypłacać mu kwoty na osobiste wydatki. Chłopiec miał wiernie pracować, nie zdradzać nikomu tajemnic zawodu, a po opanowaniu wszystkich umiejętności zawodu, majster pod nadzorem cechu wyzwalał terminatora na czeladnika., który mógł swobodnie podróżować po różnych krajach i wynajmować się do pracy w charakterze dziennego robotnika.

Jednak prawdziwym rzemieślnikiem stawał się po wielu latach pracy, kiedy potrafił wykazać się odpowiednimi umiejętnościami przed członkami cechu. Mógł wtedy otworzyć swój warsztat rzemieślniczy lub sklep oraz przyjmować na naukę terminatorów i czeladników. Cech spełniał rolę opiekuna, zajmował się także religijno-moralnymi aspektami życia swoich członków. Grzesznicy wzywani byli do publicznej pokuty, a jeśli nie następowała w ich życiu poprawa, wykluczano ich z cechu, a tym samym likwidowano ich warsztat pracy. Cech wspomagał chorych i starszych majstrów. Wpływał także na stosunki międzyludzkie pomiędzy rzemieślnikami oraz na sposób traktowania uczniów i czeladników.

Wraz ze wzrostem liczby szkół powstała potrzeba stworzenia wyższych uczelni, w których ludzie zarówno świeccy jak i duchowni zajmowaliby się uprawianiem nauk bez oglądania się na praktyczne korzyści.

Zalążkiem średniowiecznych uniwersytetów były, powstające stowarzyszenia młodzieży uczącej się, które tworzyły się wokół cieszących się sławą uczonych. Zbiorowości te przybrały z czasem formy organizacyjne, powołując tzw. powszechność nauczycieli i uczniów (*universitas magistrorum et scholarum*). Obok nazwy tej związki korporacyjne profesorów i uczniów określano mianem *corpus*, c*ollegium*, *socjetas*, *communio*, albo *consortium* czyli zjednoczenia, ponieważ łączyły nauczycieli i uczniów we wspólnej pracy.

Najpowszechniejszą nazwę uniwersytetów średniowiecznych, *studium generale*, znajdujemy po raz pierwszy w aktach z lat 1233-1234, a nazwa ta odzwierciedlała fakt, że dostęp do uczelni miał teoretycznie każdy. Najstarsze uniwersytety powstały w krajach romańskich, gdzie od dawna gromadzili się uczeni. Prawdopodobnie najwcześniejszą z zachodnich szkół średniowiecza, która mogła być uniwersytetem, była szkoła w Salerno koło Neapolu. W wieku XI słynęła ona z teologii, dialektyki i studiów medycznych oraz prawa, retoryki, gramatyki. Wszechnica Bolońska rozwinęła się głównie ze szkoły prawa, w której z czasem uczono także medycyny, sztuk wyzwolonych i teologii. Uczniami na początku były osoby starsze, zajmujące określone stanowiska. Każda korporacja wybierała sobie rektora, stąd w początkowej fazie działania uniwersytetu było ich kilku i dopiero na początku XIV wieku rektora wybierano spośród grona nauczycieli.

Jak podaje J. Krasulski: „Sprawował on władzę zwierzchnią i sądowniczą nie tylko nad studiującymi ale także nad profesorami, zobowiązanymi pod przysięgą do wykonywania jego poleceń". Studenci decydowali również o organizacji studiów, czasie ich trwania oraz o doborze wszystkich profesorów.

Z kolei Uniwersytet w Paryżu, założony w 1200 roku, ze względów administracyjnych i praktycznych dzielił się na grupy według specjalności: filozofia, prawo, medycyna i teologia, dając początek wydziałom uniwersyteckim z obieralnymi dziekanami na czele. Rektor miał koordynować działalność wszystkich wydziałów i uzgadniać między nimi zaistniałe sprzeczności.

W końcu XIII wieku uniwersytet coraz bardziej uzależniał się od wpływów Kościoła. Wydawane wychowankom dyplomy na nauczanie bez aprobaty papieża nie miały mocy prawnej, nikt bez zezwolenia nie mógł zakładać uniwersytetu. Zmieniły się także metody studiów, gdzie dialektykę u schyłku XIII wieku ograniczono wyłącznie do rozumowego udowadniania prawd religijnych.

Zmiany te łączyły się ściśle z długim procesem adaptowania do potrzeb nauki kościelnej dzieł Arystotelesa . Tego trudnego zadania podjęło się dwóch profesorów uniwersytetu paryskiego Albert Wielki i Tomasz z Akwinu. Albert Wielki podjął próbę oddzielenia dogmatów religijnych, które opierały się jedynie na wierze, od wskazywanych przez filozofię prawd poznawalnych przy pomocy rozumu i w ten sposób usunął główną przeszkodę wprowadzenia dzieł Arystotelesa do chrześcijańskich uniwersytetów. Uczeń Alberta Wielkiego, Tomasz z Akwinu w swojej *Sumie filozoficznej* nie poprzestał na próbach zbliżenia Arystotelesa do zasad nauki chrześcijańskiej, lecz dążył konsekwentnie do przekształcenia jego filozofii w sprawne narzędzie udowadniania słuszności dogmatów kościelnych i obrony ich przed jakimikolwiek atakami. Tomasz z Akwinu przyznał rozumowi ludzkiemu dość szerokie możliwości poznawcze. Twierdził, że człowiek przy pomocy rozumu może poznać Boga, jego cechy i działanie. Równocześnie podkreślał, że religia opiera się na wielu dogmatach, wobec których rozum ludzki jest bezradny: człowiek może je poznać jedynie w oparciu o objawienie. Wobec tego należy wyraźnie oddzielić filozofię jako naukę opierającą się na przesłankach racjonalistycznych od teologii czerpiącej swoją wiedzę z objawienia.

Z kolei filozofia, jako twór rozumu ludzkiego powinna służyć teologii, pomagać ludziom w zrozumieniu prawd głoszonych przez religię, bronić jej przed przeciwnikami i przygotowywać umysły młodzieży do podporządkowania się wymaganiom wiary.

Uniwersytety angielskie przodowały w naukach humanistycznych i przyrodniczych. Pierwszy uniwersytet powstał w Cambridge w 1209 roku, a następny konkurencyjny w Oxfordzie w 1214. Szkoła lekarska w Salerno kształciła lekarzy i była pewnym ewenementem tamtych czasów, ponieważ w tej uczelni mogły też studiować kobiety.

Obok specjalizacji uniwersytety różniły się też strukturą organizacyjną. W uniwersytecie paryskim rektora i dziekanów wybierano spośród profesorów, a w Bolonii studenci spośród siebie wybierali rektora, który rządził i sądził studentów jak i profesorów. O rozwoju uniwersytetów średniowiecznych zadecydowały dwa czynniki: otwarty charakter studiów (naukę mógł podjąć każdy chłopiec lub mężczyzna bez względu na przygotowanie umysłowe i pochodzenie społeczne) oraz międzynarodowy charakter każdej uczelni (łacina była uniwersalnym językiem urzędowym i naukowym).

Analizując systemy szkolnictwa, można zauważyć wyraźny wzrost potrzeby wiedzy i samodoskonalenia się oraz zmianę świadomości ówczesnego społeczeństwa, więc nie dziwi wcale fakt, że już pod koniec XV wieku istniało w Europie 76 uniwersytetów.

W końcu wieków średnich profesorowie najsławniejszych uniwersytetów stawali się ludźmi majętnymi. Uniwersytety średniowieczne były obdarowywane przez panujących przywilejami, takimi jak zwolnienie od podatków, opłat celnych, autonomii od podlegania sądom świeckim czy duchownym, przywileju nadawania stopni naukowych bakałarza, licencjata, magistra i doktora. Językiem wykładowym była nadal łacina, a do metod dydaktycznych należał: wykład (*lectio*), ćwiczenia (*eksercitatio*), dysputa (*disputatio*). Wykład polegał na czytaniu, analizie i komentowaniu tekstu księgi przez profesora i wydobywaniu problemów.

Ćwiczenia miały polegać na utrwaleniu i usystematyzowaniu w pamięci treści wykładu, na zastosowaniu nabytej wiedzy do konkretnych faktów, obrony własnej tezy albo obalenia tezy przeciwnika, sformułowaniem definicji.

Dysputa odgrywała ważną rolę w życiu naukowym. Odbywała się raz w tygodniu, brali w niej udział wszyscy profesorowie danego wydziału i studenci. Jeden z profesorów rozpoczynał ją wykładem i kończył postawieniem pewnej liczby tez, nad którymi odbywała się dysputa. Przeciw wysuniętym tezom występowali inni profesorowie jako przeciwnicy z zarzutami. Uzyskanie stopnia naukowego musiała poprzedzać określona ilość dysput. Na ich podstawie odbywało się również przyjęcie do grona mistrzów, względnie doktorów danego uniwersytetu kandydatów posiadających stopień naukowy innej uczelni. U schyłku wieków średnich niestety dysputy często dotyczyły kwestii błahych. Niemniej jednak odegrały dużą rolę ćwicząc ludzi w myśleniu i operatywnym posługiwaniu się wiedzą.

Najstarsze i najsłynniejsze średniowiecze uniwersytety to: w Bolonii, w Paryżu, Cambridge, w Oxfordzie, w Padwie. W krajach słowiańskich pierwszy powstał uniwersytet w Pradze w 1348 roku, drugi założony przez króla Kazimierza Wielkiego w Krakowie 1364 roku. Uczelnia ta miała być szkołą świecką i państwową. Państwo gwarantowało studentom z Polski i z zagranicy opiekę prawną, fundusze czerpano z najbardziej intratnych dochodów z żup solnych. Dyplomy uniwersyteckie były wydawane w imieniu króla, a nadzór nad egzaminami sprawował kanclerz królewski.

Uniwersytet składał się z trzech wydziałów: prawa, medycyny i siedmiu nauk wyzwolonych i nie było jeszcze wydziału teologicznego, na który papież nie wyraził zgody. Najlepiej wyposażonym wydziałem było prawo z ośmioma katedrami, później wydział medyczny na którym były dwie katedry.

Śmierć króla Kazimierza przerwała działalność uniwersytetu, którego reorganizacja nastąpiła dopiero za czasów Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi. Utworzono wtedy wydział teologiczny, ponieważ wykształceni teologowie potrzebni byli do umacniania chrześcijaństwa na Litwie. Odnowiona Akademia Krakowska stała się głównym i niezwykle ważnym ośrodkiem naukowym XV-wiecznej Polski

.

Popularność tego uniwersytetu była ogromna w kraju i za granicą. Około 40 % stanowili Niemcy, Węgrzy, Słowacy, Czesi, Szwajcarzy, Hiszpanie, a studenci polscy rekrutowali się najliczniej ze Śląska i z Małopolski. Spośród studentów pochodzenia miejskiego najwięcej było mieszkańców Krakowa, Wrocławia, Nysy i Gdańska. Prawie połowa studentów pochodziła ze wsi, a większość z nich wielu było synami chłopów.

Ogólna organizacja uniwersytetu miała charakter republikańsko-hierarchiczny. Rządy i kierownictwo spoczywały nie w rękach scholarów, jak we Włoszech, ale w rękach magistrów i profesorów, którym podlegali uczniowie. Najwyższą władzą w gronie korporacji uniwersyteckiej było ogólne zebranie profesorów. Radzie tej podlegał sam rektor, wybierany niekoniecznie z grona profesorów. Rektor dzierżył w swoich rękach władzę wykonawczą i sądowniczą. Sądził zaś wspólnie z radcami, powołanymi z grona magistrów. Jego władzy sądowniczej podlegali zarówno wszyscy nauczający na uniwersytecie jak i scholarzy. Dalszymi władzami na niższym szczeblu były: ogólne zgromadzenie mistrzów wydziałów, dziekani wydziałów, asystenci dziekanów (doradcy). Rektora wybierano zwykle z grona profesorów, poczynając od 1400 roku raz na rok, zaś od 1419 aż do 1778 dwa razy na rok. Podobnie i dziekanów wybierano dwa razy do roku.

Podstawowymi jednostkami organizacyjnymi uniwersytetu były wydziały i kolegia. Wydziałów, czyli fakultetów od 1400 roku było cztery, a mianowicie: teologii, prawa, medycyny i nauk wyzwolonych. Wydziały te nie były ze sobą równorzędne. Istniała wśród nich hierarchia, gdzie najważniejszy był wydział teologiczny, następnie wydział prawa, medycyny i nauk wyzwolonych.

Twórcy uniwersytetów nie szukali dostojeństw ani dochodów. Chcieli rozwijać i pogłębiać wiedzę. Starali się uniezależnić od więzów kościelnych i klasztornych oraz służyć państwu, któremu zawdzięczali różne przywileje i uposażenie.

Organizacja studiów była na wszystkich uniwersytetach jednolita i opierała się na pewnych podstawowych tekstach: dla teologii było to Pismo Święte i pisma niektórych uczonych kościelnych, dla prawa rzymskiego kodeks cesarza Justyniana, dla prawa kościelnego kanony, dekrety soborów i kurii rzymskiej, dla medycyny pisma Hipokratesa i Galena, a dla filozofii pisma Arystotelesa.

Nauka młodzieży zaczynała się w wieku 14 lat od wpisu do albumu rektorskiego (metryki). Uczeń składał przysięgę uniwersytecką, uiszczał odpowiednią opłatę i zaczynał naukę najpierw na wydziale artystycznym. Pierwszy egzamin zdawał po określonym cyklu wykładów, otrzymywał wtedy tytuł bakałarza. Tytuł magistra lub doktora uzyskiwał po pomyślnym ukończeniu następnego cyklu wykładów. Pracę szkół ułatwiały liczne biblioteki istniejące już od czasów rzymskich w wielu miastach. Ich zbiory ułatwiały lekturę dzieł: Wergilego, Cycerona, Warrona, Platona i innych. Średniowieczna biblioteka umieszczona była zazwyczaj w zakrystii kościelnej, w klasztorze lub specjalnej przybudówce przy kościele. Izba taka, zaopatrzona była w rzeźbione pulpity, na których spoczywały księgi. Była to jednocześnie czytelnia i miejsce przechowywania książek, gdzie większe dzieła przymocowywano do pulpitów za pomocą łańcuchów a mniejsze umieszczano w szafach. Nie chroniło ich to jednak przed kradzieżami lub wandalizmem czytelników, a łupem padały często pozłacane ilustracje bądź bogate oprawy. Książka była związana z miejscem przechowywania, w sensie dosłownym i w przenośni, bo to czytelnik czynił starania o to, by czytać księgi. Ściany pomieszczeń czytelni ozdabiane były alegorycznymi malowidłami przedstawiającymi m.in. mądrość, filozofię i naukę oraz różnymi sentencjami opiewającymi miłość do ksiąg i wiedzy, a na pulpitach i szafach umieszczano spisy dzieł i sygnatury książek, identyczne ze znajdującymi się na ich grzbietach. Każdy klasztor posiadał odrębny sposób oznaczania zbiorów i po rodzaju sygnatury można określić pochodzenie danego egzemplarza

Treść książek w bibliotece średniowiecznej dotyczyła trzech grup zagadnień: Pisma Świętego i komentarzy Ojców Kościoła i dzieł teologicznych oraz literatury świeckiej obejmującej dzieła matematyczne, przyrodnicze, medyczne, filozoficzne, historyczne i prawnicze. Wszystkie biblioteki średniowieczne miały charakter prywatny, bądź posiadały ściśle określony krąg użytkowników, dopiero renesans wprowadził powszechną dostępność do zbiorów.

Źródłami do historii księgozbiorów średniowiecznych są zachowane spisy inwentarzowe lub same księgi. Obrazują one często charakterystykę i zasób ilościowy zbiorów.

Informacji tych mogą również udzielić rejestry wypożyczeń, spisy zakupów i darów, zastawów, wykazy książek w dokumentach spadkowych, wreszcie uwagi o księgach i poszukiwania zawarte w listach prywatnych, kronikach lub pismach św. Bonifacego czy Gerberta de Aurillac. Klasztorne zbiory średniowieczne odznaczały się mniejszą liczebnością od ich starożytnych poprzedników; od kilkudziesięciu do kilkuset woluminów. Mimo istnienia indeksów ksiąg zakazanych to nie one spowodowały największe szkody w księgozbiorach, lecz wojny, pożary, nieumiejętne przechowywanie oraz zwyczaj używania kart nieaktualnych rękopisów do usztywniania opraw lub, po wcześniejszym wytarciu, ponownego zapisania (*palimpsesta).*

Kościół odgrywał bardzo dużą rolę w kwestiach dotyczących szkolnictwa i wychowania. Zajmował się dyplomacją, organizował szkoły i uniwersytety, przekazywał społeczeństwu skarby kultury antycznej. Nauczał wiary, etyki i moralności, a także rzemiosł, uprawy roli, hodowli, sadownictwa, budowy dróg i mostów. Organizował opiekę nad potrzebującymi (szpitale, sierocińce, domy starców, hospicja). Łagodził obyczaje, zakazując pojedynków, turniejów rycerskich od piątku do poniedziałku, prowadzenia wojen w pewnych okresach roku, złego traktowania niższych stanów.

Jednakże Kościół nie był jedynym czynnikiem który wpływał na rozwój nauki i szkolnictwa. Powstawały wspaniałe dzieła malarstwa, architektury i muzyki, wynalazki techniczne: koło wodne, wiatrak, pług, chomonto, taczki, kołowrót, śruba, koło zębate, blok, szkło, papier, zegar mechaniczny, okulary, druk, a nauka średniowiecza nie była wyłącznie podległa teologii, lecz służyła przede wszystkim człowiekowi. Dzieła średniowieczne napisane przez mnichów dotyczące różnych dziedzin częstokroć nie zawierają treści teologicznych. Uczeni tych czasów traktowali swoje problemy naukowe w sposób obiektywny i niezależny.

Nie było paszportów więc uczeni, scholarze swobodnie wędrowali po całej Europie i dyskutowali wszędzie we wspólnym dla całej inteligencji języku i wymieniali swoje dzieła i właśnie średniowieczu zawdzięczamy organizację uniwersytetów, która w swoim podstawowym schemacie przetrwała do dnia dzisiejszego.

Wieki średnie były zatem okresem w którym dużo uwagi przykładano nauce i szkolnictwu, a także wychowaniu na wielu płaszczyznach stanowych. Dlatego też naturalną konsekwencją tematu tej pracy będzie podjęcie temat wpływu opisanego wcześniej etosu rycerskiego na ważną kwestię wychowania i kształtowania młodych umysłów.

Rozdział IV

Etos rycerski a późnośredniowieczne wychowanie

Założeniem poprzednich rozdziałów było nakreślenie zarówno obrazu średniowiecznego wychowania, niezwykle kształcącego i ilustrującego zasadnicze wyznaczniki, jak i formy kształtowania się etosu rycerskiego. Niewątpliwe cała kultura rycerska, łącznie z etosem kładącym nacisk na najważniejsze w życiu wartości oraz przykładami wcielających je w życie rycerzy, władców czy świętych, musiała wpływać znacząc na kształtowanie się młodych umysłów, tworzenie ich hierarchii wartości, a także na pojęcie samego wychowania.

W części dotyczącej wychowania w średniowieczu było już wspomniane o nauce pobieranej przez dzieci szlacheckie na dworze feudała, gdzie najszybciej młody człowiek zaznajamiał się z kodeksem postępowania, tajnikami walki, a także z kultura dworską. Była to niezwykła szkoła życia, która miała na celu nie tylko wpojenie wierność wobec suzerena, sprawiedliwości czy odwagi, ale również wrażliwości na piękno, muzykę, literaturę oraz uwielbienia dla płci pięknej. Była to najbardziej rozpowszechniona droga do pasowania na rycerza.

Paziowie i Giermkowie w służbie dworskiej i rycerskiej, próbowali sprostać ideałowi rycerza doskonałego, walecznego i mężnego, wiernego swemu władcy i Kościołowi, dbałego o cześć i honor, żądnego wojennych przygód i płynącej z nich sławy.

Uczyli się wystylizowanych obyczajów i form towarzyskich, zachowań na polu walki i turniejach, którym uchybienie uważano za poważną obrazę. Równocześnie oprócz wyidealizowanego kodeksu poznawali także mroczne strony życia dworskiego, liczne intrygi oraz walkę o wpływy, czyli stałe komponenty funkcjonowania dworów średniowiecznych.

Nie mniej jednak dwór feudała, turnieje rycerskie i ich oprawa, a także pola bitewne były najlepszą szkołą dla kandydatów na rycerzy.

Wielki wpływ na kształtowanie się młodych pokoleń miały także przykłady niezwykle barwnych postaci, rycerzy znanych w całej Europie, uzyskujących sławę podczas wojen i na turniejach. Ich losy częstokroć były tematami opowieści przekazywanych z pokolenia na pokolenie w formie przekazów ustnych oraz rozpowszechnionych w epoce średniowiecza i wspomnianych wielokrotnie w pracy, francuskich *chanson de geste*.

Najsłynniejszym przykładem wzorca rycerskiego był Roland, bratanek Karola Wielkiego, który przez całe życie kierował się rycerskimi przykazaniami oraz korzystał z nabytych i wrodzonych cech własnego charakteru. „Pieśń o Rolandzie" opisuje jego niezwykły charakter, sposób pojmowania idei rycerstwa, honorową walkę i śmierć.

W czasie przejścia przez Pireneje oddział Rolanda napadli w wąwozie uzbrojeni górale i musiał on stawić czoła przeważającym ich siłom. Nie wezwał na pomoc posiłków bo sprzeciwiałoby się to z kodeksem rycerskim, wolał więc polec niż zwyciężyć poprzez zadanie przeciwnikowi ciosu w plecy, które uważano za niemoralne. Dzięki ukazywaniu tak wspaniałych cech, literatura rycerska, jaką była „Pieśń o Rolandzie", miała niewątpliwie dodatni wpływ na kształtowanie charakterów ówczesnej młodzieży. Nie tylko opiewała prawość, szlachetność, męstwo, lecz także ostrzegała przed zdradą i złym postępowaniem, za które prędzej czy później ponoszono karę. Trzy wieki później, w okresie wypraw krzyżowych, Roland stał się wzorem chrześcijańskiego rycerza, a tym samym czołowym bohaterem epiki rycerskiej.

Polskim odpowiednikiem Rolanda był najsłynniejszy i najbardziej prawy polski rycerz Zawisza Czarny, którego imię stało się niegdyś synonimem uczciwości, prawości oraz wartości danego słowa.

Rycerz ten urodził się ok.1370 roku w rodzinie Mikołaja z Garbowa, herbu Sulima, kasztelana sieradzkiego, a przydomek Czarny sugeruje, że nadano go dla określenia koloru włosów. Był zaufanym posłem króla Władysława Jagiełły. Odznaczał się błyskotliwością i inteligencją, a w każdej sytuacji był prawdomówny i szczery, co nie zawsze było mile widziane przez króla.

Rycerską sławę zdobył Zawisza podczas turniejów, szczególnie podczas wielkiego turnieju rycerskiego w Budzie w 1412 roku, ale sława jego prawości brała się przede wszystkim z wojen z Husytami oraz z wypraw przeciw Turkom, w których walczył w służbie króla Władysława Jagiełły i Zygmunta Luksemburskiego. Z kolei w wojnach z Krzyżakami brał udział nie tylko z poczucia obowiązku wobec swojego władcy, ale także traktując wojnę jako dobrze płatną służbą. Walczył również jako najemnik Luksemburczyka na Bałkanach oraz w Czechach. W swoim postępowaniu kierował się zawsze troską o osobisty honor i uznawał za hańbę ucieczkę z pola walki oraz porzucenie służby króla. Przed śmiercią pod Gołubcem w 1428 roku, w czasie wyprawy Zygmunta Luksemburczyka na Turków dowodził pocztem rycerzy polskich.

Zawisza był jednym z nielicznych, którym udało się zdobyć majątek i sławę wyłącznie dzięki wcieleniu w czyn rycerskich ideałów. Pozostało po tym rycerzu znane i aktualne do dzisiaj przysłowie: *Polegać na kimś jak na Zawiszy*, które znaczy że można mieć do kogoś zupełne zaufanie oraz polegać na nim i na jego danym słowie w każdej sytuacji.

Tak świetne przykłady postaci zarówno rzeczywistych jak i fikcyjnych musiały w ogromnym stopniu wpływać na wychowanie w duchu etosu rycerskiego. Były to ideały do których trzeba było dążyć, próbować dorównać najszlachetniejszym i najdzielniejszym.

Wzorcem była także literatura wysp brytyjskich i mimo iż Brytyjczycy mieli nieco inny sposób kształtowania się rycerstwa, stawało to się dodatkowym aspektem wykładniczym całokształtu pojmowania i przekazywania młodemu pokoleniu ideałów rycerskich.

Anglicy i Szkoci żyli w świecie króla Artura i rycerzy Okrągłego Stołu. Jednym z najpiękniejszych, a zarazem najbardziej dydaktycznych podań jest opowieść o Percivalu, jednym z rycerzy Okrągłego Stołu. Na jego przykładzie został omówiony kodeks i motywy postępowania rycerstwa angielskiego.

Aby zostać rycerzem musiał on przejść wiele trudnych walk, sprawdzianów i nadzwyczaj bolesnych życiowo zmian, przez które wyzbywał się pychy, zawiści i wszelkich niemoralnych przyzwyczajeń.

Przez całe życie dążył do upragnionego celu, był niezłomny w swoich założeniach, łatwo się nie poddawał, a jako rycerz zachował czystość serca i sumienia oraz miał silną wolę i potrafił stawić czoła pokusom ziemskim. Oddawał też hołd Bogu, w którego wierzył i któremu powierzał swoje ofiarowania i wyrzeczenia duchowe oraz, co najważniejsze, był gotów na śmierć w imię swego pana, swojej ojczyzny - Anglii i samego siebie.

Epika rycerska jest pełna takich chwalebnych przykładów stanowiących kanwę metod wychowawczych młodego pokolenia w czasach średniowiecza. Mimo iż kolejny przykład, opowieść o Tristanie i Izoldzie, jest przede wszystkim historią miłosną, jednak znajduje się w niej charakterystyczny dla średniowiecza, dydaktyczny wątek posłuszeństwa wobec władcy.

Nie bez wpływu na kształtowanie się charakterów średniowiecznych miała religia i kościół oraz związane z tym przekazy hagiograficzne. Odzwierciedlało to się nie tylko w literaturze, lecz miało także przełożenie na grunt rycerski, gdzie ogromnym kultem otaczano także świętych rycerzy: Jerzego, Marcina, Maurycego. Byli oni wcieleniem cnót chrześcijańskich i rycerskich: Jerzy wykazał się niezwykłą odwagą walcząc ze smokiem i znosząc dzielnie tortury niewiernych, Marcinowi nieobcy był los ubogich, a Maurycy odmówił złożenia pogańskiej ofiary.

Oddziaływali oni zarówno przez utwory hagiograficzne, jak i przez kult ich postaci, co obrazują liczne wyobrażenia tych świętych we wnętrzach kościołów. Także pod ich wezwaniem budowano nowe klasztory i kościoły oraz nadawano ich imieniem niektóre stowarzyszenie i cechy rzemieślnicze.

Te wszystkie elementy są przejawami panującego w średniowieczu kultu bohaterów, któremu służyły zarówno opisywanie dziejów rycerza doskonałego i przekazy wędrownych bardów czy truwerów, jak i przechowywanie pamiątek określających powiązania z czynami bohaterskimi.

Życie rycerza kojarzyło się ze wznioślejszą, lepsza, ciekawszą egzystencją, pełną przygód i walk w obronie ideałów oraz czci niewieściej. Tak rozpropagowany etos rycerski działał zarówno na młodzieńców odbierających edukację na dworze oraz, może nawet w większym stopniu, na synów mieszczan i chłopów.

Dowodem na jego przemożny wpływ na wychowanie jest tak zwana wyprawa dziecięca, w której dzieci chciały wypełnić rycerskie ideały poprzez walkę z niewiernymi w obronie wiary chrześcijańskiej. Wyprawa ta zakończyła się tragicznie, śmiercią lub niewolą większości uczestników.

Ta niezwykła wyprawa pozwala uzmysłowić sobie, jak nośny był etos rycerski oraz jak głęboki wpływ wywierał na kształtowanie postaw i charakterów młodzieży oraz ówczesnych dzieci.

Pomimo, że czasy rycerzy to przede wszystkim średniowiecze, ich etos przetrwał o wiele dłużej powielany w literaturze i filmie.

W obowiązującym kanonie lektur szkolnych znajduje się wiele pozycji, które propagują rycerskie ideały, choć częstokroć przeniesione w inne realia historyczne i nieraz podbudowane fantazją i wyobraźnią autora. Dominowały w tym zwłaszcza polskie powieści powstające w okresie zaborów, które miały na celu kształtowanie postaw patriotycznych, odwoływanie się etosu rycerskiego, aby pomóc przezwyciężyć trudny moment utraty niezależności i pomóc utrzymać tożsamość narodową.

Proza H. Sienkiewicza jest wciąż obecna wśród lektur szkolnych, na których kształtowało swoje wzorce i wychowywało się kilka pokoleń młodzieży. Jest ona przepełniona bohaterami, którzy działają w zgodzie z kodeksem rycerskim, a także są wcieleniem funkcjonującego już w poprzednich realiach historycznych etosu rycerskiego.

Rycerz u tego pisarza zgodnie z tradycyjnymi wzorami, bił się, był waleczny, wsławiał męstwem i szlachetnością, szacunkiem dla przeciwnika, kochał wyidealizowaną miłością, nie kwestionował otrzymywanych poleceń i rozkazów.

Zbyszko z Bogdańca, Skrzetuski, Kmicic czy Wołodyjowski i Ketling, to postacie które uosabiają rycerską fantazję, odwagę, wierność wobec pana i stałość w uczuciach miłosnych. Ich zachowanie podyktowane jest kodeksem honorowym, a tym samym stają się spadkobiercami etosu rycerskiego: Kmicic jest wierny wobec niefortunnie obranego pana, Skrzetuski odznacza się niezwykłą odwagą, a Wołodyjowski i Ketling w obronie ojczyzny poświęcają swoje życie.

Wydaje się również, że poza analogiami w psychice bohaterów i rycerzy średniowiecza, H. Sienkiewicz odwoływał się do literatury rycerskiej także poprzez analogie kompozycyjne.

W powieści „Ogniem i mieczem", bohater od pierwszego wejrzenia zakochuje się z wzajemnością w pięknej pannie. Choć losy ich na długo się rozdzielają, obie strony trwają wiernie przy swoich uczuciach. Niemal tradycyjnie niewiasta napastowana jest w tym czasie przez, wyraźnie zaznaczony literacko, jakiś negatywny charakter, z którego rąk bohater ją wybawi.

Z kolei schemat „Potopu" jest nawiązaniem do opowieści „Rycerza z lwem", gdzie tytułowy rycerz zapomina o obietnicy powrotu w określonym terminie do żony, którą opuścił by szukać sławy na turniejach. Żona wyrzeka się go, a gdy to się staje, rycerz Yvain początkowo doznaje utraty zmysłów, a następnie przybiera nowe nazwisko pod którym dokonuje aktów waleczności oraz sławi się szlachetnością i chwałą. Jego żona słysząc o tych dokonaniach, jest pełna podziwu dla tego nieznanego bohatera i w momencie, a gdy okazuje się, że to jej dawny mąż, wraca on do dawnych łask.

Analizując powieści H. Sienkiewicza, można wysnuć wniosek, że postępowanie bohaterów Sienkiewicza ma być wzorem do naśladowania, a często także przestrogą dla czytelnika według schematu jak w średniowiecznych moralitetach, gdzie dobro zostaje nagrodzone a zło ukarane.

Odważne czyny postaci, ich decyzje życiowe, to, podobnie jak w licznych *chanson de geste*, duży ładunek dydaktyzmu i wzorców naśladowniczych.

Wpływ etosu rycerskiego, jak i całej kultury tej grupy społecznej w epoce późnego średniowiecza na wychowanie i kształtowanie się mentalności całego społeczeństwa był niezaprzeczalny i nie można tego wpływu poddawać pod wątpliwość.

Zauważyć w tym kontekście można, że bezpośredniemu wpływowi idei rycerskich poddawani byli synowie feudałów przyjmowani na dwór władcy. Tam stawali się oni adeptami rycerskiego rzemiosła, mieli kontakt zarówno z wysublimowaną kulturą, jak i z nauką posługiwania się bronią. Etos rycerza wpisywał się w kwestie edukacji i wychowania na dworze.

Młodzieńcy musieli go dogłębnie poznać, ponieważ w przyszłości mieli stać się jego ucieleśnieniem, mieli go współtworzyć, aby już jako rycerze przestrzegać zasad Reguły Rycerskiej.

Także nie mniej oczywisty jest wpływ ideałów rycerskich na pozostałe grupy społeczne, chociaż było to oddziaływanie pośrednie poprzez oglądanie turniejów, posługę rycerską i dworską, wsłuchiwanie się w pieśni o Rolandzie, Tristanie i Izoldzie oraz innych przekazów moralizatorskich.

To właśnie ten specyficzny kult bohaterów, tęsknota za sprawiedliwym obrońcą, która odczuwalna jest także dzisiaj i ujawnia się poprzez liczne postacie z kultury masowej. Etos rycerski stwarzał ideał, do którego chciano dążyć.

Młodzi ludzie wychowywali się poznając niezwykłe czyny Rolanda, Percivala, Zawiszy Czarnego, a także oglądając wyobrażenia świętego Jerzego walczącego ze smokiem, które symbolizował walkę dobra ze złem czy świętego Marcina, dzielącego się z ubogim własną szatą. Była to bezwiedna lekcja najważniejszych wartości i ideałów.

Paradoksalnym może wydawać się fakt, że sam etos i jego wpływ na wychowanie się młodych pokoleń przetrwał o wiele dłużej niż sam stan rycerski.

Pod wpływem etosu powstała dewiza „Bóg, Honor, Ojczyzna", w duchu której wychowywało się wiele pokoleń Polaków i która pozwoliła przetrwać najtrudniejsze okresy naszej historii.

Także dzięki etosowi rycerskiemu ukształtował się wizerunek gentelmana. Dawniej, do rycerza upodabniały gentelmana nie tylko wyznawane wartości, lecz próżniaczy tryb życia wolnego od pracy, pełnego zabaw, sportu, rywalizacji o pierwszeństwo w grupie oraz starań o uzyskanie szacunku w swym środowisku. Dzisiaj słowo gentelman oznacza uprzejmą formę zwracania się do drugiej osoby lub podkreślenia jej grzeczności i dobrego wychowania oraz nienagannych manier.

Etos rycerski, pomimo średniowiecznego kostiumu, niesie ze sobą uniwersalne przesłanie: to nauka o odwadze, sprawiedliwości, walce ze złem. Warto uświadomić sobie także, że jest on w swojej najprostszej formie ciągle obecny i kształtuje system wartości kolejnych pokoleń i nie da się oddzielić późnośredniowiecznego wychowania od późniejszego kształcenia młodego pokolenia Polaków.

Świadczyć o tym może chociażby ruch rycerski jaki rozwinął się w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu i powstanie Kapituły Rycerstwa Polskiego z Hetmanem Wielkim Rycerstwa Polskiego na czele.

Kapituła gromadzi w swych szeregach Bractwa Rycerskie, Zastępy, Zespoły Tańca Dawnego, Hufce oraz inne Grupy i indywidualne osoby odtwarzające realia średniowieczne.

Bibliografia

A. Baker, *Rycerstwo średniowiecznej Europy : życie i legenda*,

R. Barber, *Rycerze i rycerskość*,

T. Borawska, K. Górski, *Umysłowość średniowiecza*,

W. Brzustowicz, *Turniej rycerski w Królestwie Polskim w późnym średniowieczu i renesansie na tle europejskim*,

W. Dawidowski, OSA, *Św. Augustyn*,

A. Dąbrówka, *Teatr i sacrum w średniowieczu: Religia - cywilizacja - estetyka*,

K. Estreicher, *Historia sztuki w zarysie*,

W. Fałkowski, red., *Kolory i struktury średniowiecza*,

E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*,

J. Le Goff, *Człowiek średniowiecza*,

J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*,

E. H., Gombrich, *O sztuce*,

A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*,

A. Guriewicz, *Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy*,

Homer, *Iliada*, przekł. K. Jeżewska,

J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*,

W. Iwańczuk, *Tropem rycerskiej przygody*,

A. Klubówna, *Zawisza Czarny w historii i legendzie*,

S. Kot, *Historia średniowiecznego wychowania*,

J. Krasuski, *Historia wychowania*,

A. Krokiewicz, *Moralność Homera i etyka Hezjoda*,

Ł. Kurdybach, *Historia wychowania*,

J. Łojko, *Średniowieczne herby polskie*,

T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*,

T. Manteuffel, *Kultura Europy średniowiecznej*,

T. Manteuffel, *Średniowiecze powszechne*,

A. Michałek, *Wyprawy krzyżowe. Armie ludów tureckich*,

T. Michałowska, *Średniowiecze*,

K. Modzelewski, *Barbar*zyńska *Europa*,

S.I. Możdżeń, *Teksty źródłowe do dziejów wychowania - Średniowiecze*,

S.I. Możdżeń, *Zarys historii wychowania*,

M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*,

M. Pastoureau, *Życie codzienne we Francji i Anglii w czasach rycerzy Okrągłego Stołu*,

D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce późnośredniowiecznej*,

H. Samsonowicz, *Życie miasta średniowiecznego*,

H. Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*,

H Sienkiewicz, trylogia: *Ogniem i mieczem*, *Potop* i *Pan Wołodyjowski*

T. Sinko, *Doskonały Grek i Rzymianin*,

P. Skurzyński, *Rycerze polscy*,

J. Strzelczyk, red., *Kształtowanie się społeczeństwa średniowiecznego*,

J. Strzelczyk, *Średniowieczny obraz świata*,

J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit - upadek - relikty*,

T. Wałek-Czernecki, S. Witkowski, *Dzieje greckie*,

T. Witczak, *Literatura Średniowiecza*,

B. Zientara, *Historia powszechna średniowiecza*,